Nr. 112. **WTOREK 16 MAJA 1876.** **Rok 66.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu mianowała adjunktem c. k. głównej kasy krajowej we Lwowie oficyała tejże kasy Adolfa Swobodę, a oficyałem tejże kasy kontrolora przy c. k. magazynie sprzedaży tytoniu i stempli w Jagielnicy Aleksandra Korczyńskiego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 maja.

Ponad wszelkie sprawy wewnętrznej i zewnętrznej polityki idzie górą szczęśliwy rezultat konferencyi berlińskiej, o którym podały nam wiadomość najnowsze telegramy. Tak więc udało się dyplomacyi trzech mocarstw zażegnać niepokój trwożny, który jakby przepowiednia burzy gniótł umysły całej niemal Europy, powiodło się strącić z politycznego horyzontu upiora groźnych zawikłań na Wschodzie, i nowem, trwałem ogniwem porozumienia spoić trzy mocarstwa północne w przymierze z celem wybitnie i stanowczo pokojowym. Wiadomość tak wysoce pożądana o tym pomyślnym i nadspodziewanie rychłym skutku rokowań berlińskich, dochodzi nas z źródeł najwiarygodniejszych, a jakkolwiek, czemu się z resztą dziwić nawet nie można, skąpe tylko rzuca światło na same szczegóły porozumienia, zapisuje ostateczny i ogólny wynik: jedność i pokojową tendencyę trzech mocarstw w planie dalszej akcyi na Wschodzie. Według wiarogodnych źródeł reprezentanci trzech mocarstw zgodzili się nietylko na ogólne zasady ale nawet i na szczegóły dalszej akcyi pacyfikacyjnej w Turcyi — a główną rolę w tem dziele porozumienia odegrała Rossya, która też w dalszem wspólnem działaniu wysunie się na pierwszy plan dyplomatycznej widowni. Porozumienie osiągnięte w Berlinie musiało być bardzo stanowcze i jasne, bo zaledwie przyszło do skutku, aliści posłużyło już za podstawę do pierwszego kroku akcyi dyplomatycznej. Za taki pierwszy inauguracyjny krok nowej polityki wschodniej uważać należy pierwszą wspólną notę trzech mocarstw, zredagowaną przez księcia Gorczakowa, a wręczoną zaraz reprezentantom Francyi, Włoch i Anglii. Treść tego memoryału jest dotąd tajemnicą — to jednak wiadomą jest już rzeczą, że w tym rozpoczynającym się pierwszym okresie dyplomatycznej kampanii wschodniej nie znalazł miejsca żaden z tych radykalnych środków, jakiemi straszyli źle lub wcale nie poinformowani korespondenci. Bez interwencyi i okupacyi mają być prowadzone kroki pacyfikacyjne. Co tu skreśliliśmy w kilku wierszach, jest jedyną pewną wiadomością o rezultacie rokowań berlińskich, wszystko zaś co tylko podobało się telegrafować rozmaitym korespondentom dziennikarskim, których najlepiej zcharakteryzował nasz korespondent wiedeński w wczorajszym swym liście, wszystkie kombinacye, przypuszczenia i dociekania należą do rzędu bajek i wymysłów. Na uspokojenie umysłów, na przekonanie Europy, że na straży pokoju stanęła silna falanga, która niedopuści, aby pożar na Wschodzie przybrał niebezpieczniejsze rozmiary — na ten cel tak pożądany i ważny wystarczają zresztą zupełnie owe lakoniczne ale stanowcze wskazówki. Najgroźniejszą stroną kwestyi wschodniej była obawa sprzeczności zapatrywań i interesów między Rossyą i Austryą, rozdwojenie obu tych bezpośrednio interesowanych mocarstw, które z tak chaotycznej jak teraz kwestyi wschodniej zrobić by było mogło zamęt groźny o nieobliczonych dla Europy skutkach. Z stwierdzeniem solidarności Austryi i Rossyi, upada na teraz niebezpieczeństwo kwestyi wschodniej, tracą groźną swą cechę zawikłania w tureckiem państwie a choćby pacyfikacya wymagała nadspodziewanie środków energicznych i daleko nawet posuniętych, to akcya poruszać się będzie na zbadanym już i pewnym terenie i bez obawy niespodziewanych kollizyj. Jest to zasługa, jest to tryumf austryackiej inicyatywy i roztropnej polityki sternika spraw zewnętrznych monarchii.

Rokowania berlińskie tak zajęły całą uwagę politycznego świata, że dzienniki austryackie nie powitały nawet, jak zwyczajnie bywało, osobnemi *leaderami* delegacyj austryacko-węgierskich, które wczoraj otwarte zostały w Budapeszcie. Delegacye nie cieszą się zbyt wielką popularnością w prasie monarchii, chociaż przyznać należy, że niechęć, jaka do tego parlamentarnego ciała panowała dawniej po obu stronach monarchii, zaczyna z każdym rokiem zmniejszać się znacznie i ustępuje przekonaniu, że instytucya ta, przedmiot ustawiczny tylu przegryzków ze strony dziennikarstwa austryackiego i węgierskiego, w obecnym ustroju dualistycznym monarchii, jako reprezentacya jedności albo przynajmniej wspólności najważniejszych interesów obu połów monarchii, zasługuje na więcej życzliwego uznania. Jeżeli tego roku dzienniki mało poświęciły słów otworzeniu delegacyj, to zaprawdę ani ta instytucya ani świat polityczny w ogóle nie poniosły uszczerbku, bo ile sobie przypominamy, w artykułach poświęconych otwarciu delegacyj, zawsze jedno i to samo powtarzały dzienniki, t. j. pogderawszy trochę na komplikacyę i ociężałość machiny parlamentarnej Austryo-Węgier, zaklinały, aby delegacye ile możności jak najwięcej wykreśliły w wspólnym budżecie wojskowym. Jakoż i tego roku, choć nie w formie sążnistych artykułów, to przynajmniej w krótkich entrefiletach wszystkie niemal dzienniki wiedeńskie z tem samem, stereotypowem występują zaklęciem. Nie dawno pisaliśmy na tem miejscu o tej zaciętej corocznej opozycyi dziennikarstwa i delegacyj przeciw budżetowi wojskowemu, i staraliśmy się wykazać, jak niesłuszne bywają niekiedy te względy oszczędności, i jak zbyt często przekraczają granicę, zakreśloną najważniejszemi interesami monarchii. Niechcemy się dziś powtarzać, ale na dowód, że nie rozminęliśmy się z prawdą, wykazując tę bezwzględną niechęć do pozycyj budżetu wojskowego, przytoczymy zabawny niemal objaw pod tym względem. Kiedy rozbiegła się po dziennikach wieść, że minister wojny wniesie budżet znacznie wyższy od poprzedniego, dziennikarstwo zawołało niemal *unisono*, że delegacye co najwyżej powinny przyznać tylko tyle, co w roku zeszłym. Tymczasem pokazało się, że wiadomość, jakoby budżet był wyższym niż poprzedni, okazała się mylną — i oto natychmiast te same dzienniki wiedeńskie i peszteńskie zaklinają delegacye, aby mimo to budżet obniżyły. Zdawałoby się, że dziennikom tym nie chodzi o to, aby dać tyle, ile potrzeba, ale aby dać koniecznie mniej niż żąda minister, tak, że tym sposobem ginie wszelka słuszna miara koniecznego *minimum*, a minister wojny zredukowawszy nawet pozycye swego budżetu do najściślejszej, najniezbędniejszej, najmniejszej cyfry, jeszcze narazić się musi, że tak powiemy, na licytacyę *in minus*.

Francuskie Zgromadzenie narodowe było znowu widownią skandalicznego zajścia i to tem smutniejszego, że nie wywołał go bezpośrednio antagonizm polityczny, ale sprawa, która usuwa się niemal z pod przyzwoitego pióra. Jeden z radykalnych posłów, Rouvier, oskarżony został o obrazę publicznej moralności, a plotkarski *Figaro*, ten prawdziwy monitor komerażu i kankana, nie miał nic lepszego do zrobienia, jak wywlec tę sprawę ukrytą dotąd w cieniach policyjnych i poświęcić jej osobny artykuł. Rouvier zamiast milczeć i czekać kroków sądowych, wytoczył całą tę drażliwą sprawę na pełnem posiedzeniu i z *Figarem* w ręku zawezwał Dufaura, ministra sprawiedliwości, aby zażądał od Izby pozwolenia do wytoczenia jemu (Rouvierowi) procesu, który wykryje oszczerstwo. Dotąd jeszcze wszystkoby uszło, ale epizod na tem się nie skończył. Powstał wrzask skandaliczny, i niemal nie przyszło do czynnych zniewag między Rouvierem a Cassagnakiem, znanym bonapartystą. Ledwie się udało prezydentowi Greyemu zażegnać burzę i przywrócić porządek w izbie. Sam fakt jako taki jest nieznaczny i nie zasługuje prawie na wspomnienie — ale okoliczności, które mu towarzyszyły, mają smutne znaczenie, rzucają bowiem światło na skład zgromadzenia, które zawiera w sobie tyle namiętnych żywiołów, i jest ogniskiem tak wrogich sobie nawzajem tendencyj, że nawet to, co nie ma związku najmniejszego z polityką, budzi cały uragan rekryminacyj gwałtownych i porusza do głębi nieprzebłagany antagonizm stronnictw. Cóż się dziać będzie dopiero, gdy między deputowanych padnie jaka rzeczywista bomba polityczna?

POD KRZYŻEM

X.

Umilkł Turek po tej oracyi, snać do przemawiania nie był przywykły, a może go poruszyło to rozstanie się z warownią, w której był panem nieograniczonym.

Skinął na służbę, i w tejże chwili wniesiono, kawę „cykulat, sorbetów, wódek perfumowanych“ i rozmaitych wonności

Basza pokrzepiwszy się, tak dalej mówił:

— Przestrzegam Waszmość panów, żyjcie w dobrej przyjaźni z panem naszym, zaczepek nie czyńcie jak przedtem, bo inaczej wiemy takie miejsca w Kamieńcu, iż za kilka godzin możemy być w nim.

Nic mu na to nie odpowiedziano.

Milczenie trwało kilka minut. Kachryman jakby czekał, ażali który z obecnych nie zabierze głosu.

Wówczas Ibrahim Nikopolski, kiwając poważnie głową rzekł:

— Pan Bóg rozkazuje, byśmy wam Kamieniec oddali.

Wojewoda kijowski odrzucił mu na to:

— A nam rozkazuje, byśmy go wam odebrali.

Wezyr skinął na *adszerysa* — który wystąpił na środek i wygłosił rozkaz sułtana wydany na imię janczargi, aby klucze od warowni wręczył komisarzom polskim.

Po skończeniu lektury, Janczaraga wziął ferman z rąk sekretarza, przypatrzył mu się pilnie, złożył i schował w zanadrze, potem podniósł z ziemi skórzaną sakwę, wydobył z niej dwa olbrzymie klucze od miasta i zamku, i doręczył generałowi podolskiemu, jako komendantowi twierdzy pogranicznej.

Chwilę już tylko czasu zabrała zamiana „ceduł“, któremi Turcy kwitowali Rzeczpospolitą z odebranych fortec wołoskich, Polacy zaś z odebranego Kamieńca, Podola i wszystkiej Ukrainy. Gdy uroczystość się skończyła, darował Kątski Kachrymanowi kosztowny pierścień przy pożegnaniu, Janczaraga także otrzymał upominek.

Członkowie obu orszaków dosiedli koni i przy okrzykach rozjechali się w przeciwne strony. Namiot baszyński sprzątniono w oka mgnieniu. Tabor zwolna się zaczął poruszać; najprzód starszyzna, potem wielblądy z haremami, potem ubogie a skrzypiące Lipków maże. Wszystko to przedefilowało przed czołem wojska polskiego, i zniknęło za górą, jak sen, jak długa, bo 27 lat trwająca zmora...

Lipkowie z złorzeczeniem ruszali do pochodu, żony ich wyły „jak wilczyce“... Na ten głos, stary p. regimentarz Bohusz przybrany w czerwoną, sobolami podbitą ferezyję, na dzielnym koniu, w poczcie komisarzy stojący dotąd spokojnie, wybiegł po za szeregi rajtaryi i długo patrzył na ciągnący się w oddali tabor. W oczach jego ogień błyskał, podniósł szablę, wycie to bowiem przypominało rycerzowi tyloletnią, zaszczytną a ciężką na kresach służbę... Tak wyły „tatarskie szczenięta“, kiedy je w ogień rzucano, tak wyły żony Lipków, stojąc pod szubienicami, na których w konwulsyach konania dogorywali ich mężowie. I staremu bojownikowi przypomniała się ta przeszłość niedawna, smutna, straszna..

Wozy nikły za górą, jeden po drugim jakby zapadały w przepaść. Bohusz spojrzał po za siebie; tam w niemem skupieniu stało wojsko polskie, a komisarze pośród niego zebrani obnażyli głowy, krótką a cichą modlitwą dziękując Bogu za wielką łaskę. Spojrzał w inną stronę; przed nim leżał zamek, pogrążony w ciszy grobowej i wyłaniający się z mgły rannej...

Stary żołnierz kresowy schował szablę do pochwy, a na ustach jego zagościł uśmiech, w oczach łza zabłysła, pochylił głowę, krzyż święty nakreślił na piersi i z cicha wyszeptał:

— Pozwól teraz panie odejść słudze twemu!

Koń jakby zrozumiał wolę jeźdźca, zwrócił w stronę gdzie stała starszyzna. Mieszkańcy taboru polskiego już się przedarli przez piechotę, cisnęli się do generała artyleryi koronnej i p. wojewody podolskiego, ściskając ich nogi, dziękując a błogosławiąc. Jednocześnie prawie i nowi goście przybyli — byli to jeńcy tureccy. Basza odjeżdżając kilku więźniów wojewodzie darował, i Ormianina Stefana, tłumacza swego uwolnił od usług, aby w Kamieńcu zostawał. Radość wielka była z tego powodu, i nie potrzebujemy dodawać, że nasz Stefan Agopso został natychmiast podniesiony do godności dragomana Rzeczypospolitej z rezydencyą w pogranicznej warowni. Rozpoczął on szereg tych skromnych' a użytecznych urzędników, z których ostatni za dni już naszych schodził do grobu...

Musimy jeszcze sprostować legendę, urosłą w chwili ewakuacyi Kamieńca, a powtórzoną przez Przezdzieckiego w jego znakomitych opowiadaniach. Utrzymuje ta legenda, jakoby basza turecki opuszczając zamek, chciał prochy podpalić i niemi twierdzę wysadzić w powietrze, ale Marcin Kątski w porę pochwycił lont zapalony i tem warownię od zagłady uchronił. Że tak nie było, łatwo się czytelnik przekonał z opowiadania naszego. Ale czyż to umniejsza zasługi komisarzy polskich, czyż to umniejsza poświęcenie mężów, co nie szczędzili trudu, zdrowia, grosza, by sprawę tak ważną doprowadzić do skutku? Sama prawda dziejowa tej chwili zanadto jest piękną, abyśmy dla jej okraszenia mieli u legendy zapożyczać fałszywego blasku...

Ks. Bogdanowicz mówi o tem inaczej: „Na pożegnaniu basza kamieniecki przestrzegał naszych, aby pilnie przetrząsali, jeżeli kędy czego nie podłożono; jakoż byli ostrożni w tem i poznajdowali po piecach, kaflach prochy kupami, także i w kominach między cegłami“.

Ale i to było przypuszczeniem tylko, Humiecki bowiem w swojej relacyi utrzymuje, że prosił baszę kamienieckiego, aby przed opuszczeniem warowni, kazał zamknąć obie bramy miejskie, a zostawił tylko zamkową. Po oddaleniu się Turków, nikogo nie wpuszczano do miasta z obawy tumultu i łupieztwa „albo też dla suspicyi prochów za-

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 13 maja.

(+) Konferencye berlińskie mają się ku końcowi. Mogłyby się łatwo przewlec jeszcze i po wyjeździe cesarza rossyjskiego — ale już dziś trzej mężowie stanu, którzy stoją u steru polityki zewnętrznej mocarstw północnych, wymienili między sobą swe opinie, omówili plan, który im wskazały stosunki na przyszłość — a nic naturalniejszego jak postawić sobie teraz pytanie: „Czy konferencye doprowadzą do jakiego celu?"

Pytanie to stawia sobie obecnie cała Europa, a każdy usiłuje je rozwiązać po swojemu, tłumacząc sobie według własnych sympatyj i interesów owe nieliczne epizody konferencyi, które dotarły do wiadomości publicznej, a mają pewne znaczenie. Słowa wyrzeczone przez cesarza Alexandra, które jak wiadomo już, wyrzekł przyjmując hr. Andrassego, wydały się pewnym umysłom, zawsze skłonnym do egzageracyi, prawie otwartą wróżbą wojenną. Wskazanie na ordery, specyalnie w o j s k o w e, a mianowicie na ordery św. Jerzego, Maryi Teresy i *Pour le Merite*, które cesarz miał na swych piersiach, miało zdaniem tych alarmistów znaczenie symboliczne. Przy takiej allegorycznej illustracyi słowa cesarza: *Voici la base de ma politique*, miały dawać do zrozumienia, że według zdania cesarza tylko oręż zdoła rozciąć należycie tę wieczystą, osławioną kwestyę wschodnią. Tak wojenny komentarz miałby był przynajmniej pozory pewnej trafności, gdyby się był dał odłączyć od innych znanych szczegółów konferencyi, i gdyby, co ważniejsza, nie wzgląd na charakter cesarza Alexandra, który tyle wagi przywiązuje do tego, aby go uważano za statecznego nieprzyjaciela wojny, który sławę swoją w tem pokłada, aby mu Europa zawdzięczała błogosławieństwa pokoju Wiadomo w Berlinie — a fakt ten jest prawdziwym, równie prawdziwym, jak wyrzeczenie słów powyższych — że cesarz rossyjski zakazał, i to zakazał najformalniej osobom swej świty, aby nigdy w jego obecności nie wymieniali tego słowa: *Wojna*.

Tego pessymiści widocznie nie wiedzieli lub wiedzieć nie chcieli, upatrując wojenną symbolikę w słowach monarchy. Znaczenie tego powiedzenia jest całkiem jasne i proste. Order Maryi Teresy jest orderem austryackim, order *Pour le Merite* pruskim, św. Jerzego rossyjskim. Te trzy odznaki honorowe cesarz Alexander zwykł nosić z predylekcyą wyraźną, niemal ostentacyjną. Dać do zrozumienia hr. Andrassemu, że je połączył na swej piersi z umysłu i sympatyi, znaczyło tyle, co powiedzieć: „Pragnę silnie utrzymać alians przyjaźny trzech mocarstw, a jeśli kiedy zostanie rozerwanym, to z pewnością nie moje to będzie dzieło"

Nie było obawy, aby na konferencyach berlińskich zachodziły wielkie różnice między kanclerzem niemieckim a hr. Andrassym. Cały świat wie o tem, że w kwestyi wschodniej Niemcy dobrowolnie oddały wszelką inicyatywę swym dwom sprzymierzeńcom, i że nie przywiązują specyalnej wagi do sposobu załatwienia tej kwestyi. Ks. Bismarck był zwolennikiem polityki „krwi i żelaza" przed laty, kiedy chodziło o zjednoczenie Niemiec. Dziś kiedy korona Barbarossy spoczęła już na skroni cesarza Wilhelma i jest znakiem widocznym tej jedności, książę Bismarck nie ma innych zamiarów i innej polityki nad skonsolidowanie pokojowe nowego gmachu, nad jego utrwaleniem bardziej środkami wewnętrznemi niż zewnętrzną dyplomacyą. Ks. Bismarck pragnie tego, aby urok niemieckiej potęgi zachowany był i na Wschodzie, ale po za tem innych bezpośrednich interesów nie ma tam polityka niemiecka Jeżeli zatem na konferencyach okazać się mogły jakie różnice lub nieporozumienia, to tylko między Rossyą a Austryą. Tylko między temi dwoma mocarstwami mogła zachodzić niezgodność co do przyszłości Turcyi. Hrabia Andrassy zaraz od pierwszej chwili, ustawicznie pragnął uszanować w miarę możności godność zwierzchniczą i decorum państwowe Turcyi. Proponując reformy, usiłował nadać formom użytym w tej sprawie przez reprezentantów austryackich, wszystkie cechy względności, które zdołałyby złagodzić moralne wrażenie tej propozycyi i nie naruszały dumy i miłości własnej sułtana.

Wychodząc z tego stanowiska hr. Andrassy opierał się nader stanowczo i wytrwale wszelkim planom okkupacyi wojskowej, wszelkiemu pozorowi interwencyi i mięszania się w sprawy wewnętrzne cesarstwa ottomańskiego. Opinia publiczna poparła go bardzo silnie pod tym względem, wyrażając się tak w Przedlitawii jak w krajach św. Szczepana przeciw wysyłaniu wojsk austryackich do Hercegowiny.

Czy ks. Gorczakow podziela zdanie hr. Andrassego? Czy rossyjski kanclerz nie podziela w duszy dawnejszej polityki ks. Bismarcka, polityki z hasłem *Eisen und Blut* i czy nie uważa jej za dobry środek do rozwiązywania niektórych zbyt zawiłych problemów?

Takie pytania spotykamy i w prasie i w publiczności. Przypuśćmy nawet, że tak jest istotnie, że ks. Gorczaków w gruncie duszy jest zwolennikiem radykalniejszych środków — to chwila do ich użycia nie nadeszła jeszcze. Zapewnić, że nie nadejdzie ona jeszcze i za lat kilka — oczywiście niepodobna. Rossya nie jest gotową w wewnętrznej i militarnej swej organizacyi, o tem wie każdy, kto nie zwykł powierzchownie tylko oryentować się w kwestyach współczesnych. Rossya zna zresztą lepiej niż kto inny charakter słowiański. Wie ona, że południowe słowiańskie ludy, zazdrośne i nieufne, chcąc zrzucić z siebie jarzmo tureckie, chwytają się takich środków pomocy, które później odrzucą. Paslawizm, który przez pewien czas straszył jak upiór, jest słowem bez znaczenia. Zjednoczone państwo Wszechsłowian żyłoby tak długo, jak róża w elegji Malesherba — *l'espace d'un matin*... Zawiści, antagonizmy historyczne, emulacje, różnice religijne i uprzedzenia partykularne niebawem rozbiłyby takie państwo. W obecnej chwili Hercegowina żąda pomocy Serbii; przypuściwszy że Hercegowina będzie wolną, nikt nie zaręczy, że dochowa przyjaźni Serbii. Ludność katolicka słowiańska pod panowaniem tureckiem zwraca się bardziej ku katolickiej Austryi, a nie ma przytem najmniejszej chęci dać się zabsorbować przez to państwo. Szyzmatycy zwracają się ku Rossyi, od niej wyczekując zbawienia, ale rządów jej równie by nie chcieli znosić jak rządów sułtańskich. Rzesza małych państewek niezawisłych, to widocznie jest marzeniem i ideałem politycznym południowych plemion słowiańskich — a takie rozwiązanie kwestyi spotyka naturalnie w aktualnym stanie rzeczy nieprzeparte przeszkody najrozmaitszego rodzaju. Zgoła rozumne załatwianie kwestyi tej, jeżeli w ogóle jest możliwe, to tylko przy pomocy absolutnej zgody Austryi i Rossyi. Książę Gorczakow wie o tem lepiej niż ktokolwiek. Sędziwy kanclerz rossyjski zanadto jest zręcznym i doświadczonym dyplomatą, aby nie znał wybornie charakteru południowo-słowiańskiego i nie widział trudności jakie się tu nasuwają. Być może, że przybył on z zdaniami i planami odmiennemi od zasad hr. Andrassego — ale jesteśmy pewni, że skończy się na zbliżeniu, co więcej, na porozumieniu stanowczem. Jest to konieczność i rzecby można: „Tak się stanie, bo tak się stać musi, bo niepodobna jest, aby mogło być inaczej." Wypadki potwierdzą nasze zdanie.

SPRAWY MONARCHII

— Czytamy w *Presse*: Sesya delegacyj trwać będzie najdłużej cztery tygodnie. Czas ten powinien wystarczyć do załatwienia wszystkich spraw, zwłaszcza, że preliminarz budżetu wojskowego na r. 1877 nie różni się bardzo od preliminarza na r. 1876. Pojedyncze pozycye budżetu wojskowego nie dadzą więc powodu do dłuższych rozpraw, chybaby ze strony samych delegatów pojawiły się odrębne wnioski dążące do pożądanego polepszenia alimentacyi szeregowców. Sumy na ten cel potrzebne dałyby się uzyskać przez zmniejszenie liczby szeregowców pozostających w czynnej służbie, ale jak wiadomo, sprzeciwiał się zarząd wojskowy w roku zeszłym zaoszczędzeniu kwoty potrzebnej w taki sposób i sprzeciwiać się będzie prawdopodobnie i w tym roku. Inne budżety wspólne są co do wysokości cyfr takie same, jak w roku zeszłym i tylko dochody cłowe są niżej preliminowane niż na rok bieżący. Przedłożenia budżetowe otrzymają delegaci na pierwszej sesyi, tak, że zaraz na pierwszem posiedzeniu będą mogli przystąpić do wyborów komisyj budżetowych. Zbiór dokumentów handlowo-politycznych i korespondencyj ministerstwa spraw zagranicznych (księga brunatna) zostanie przedłożony delegacyom cokolwiek później. Znaczna część delegatów austryackich wyjechała do Budapesztu dnia 14 b. m., ażeby tam porozumieć się w przededniu pierwszej sesyi w sprawie wyboru prezydenta i obu komisyj, skarbowej i petycyjnej.

— O wpływie nowej ugody zawartej między Austryą a Węgrami na wspólny budżet, czytamy w *Budapester Correspondenz*: Nowa ekonomiczna ugoda między Austryą a Węgrami ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1877 r. W myśl tej ugody nastąpi z przyszłym rokiem zmiana taryfy cłowej i zmiana w restytucyi cłowej. Ale delegacye, które zbiorą się w Budapeszcie dnia 15 b. m. będą musiały ułożyć już budżet wspólny na r. 1877, na którego pokrycie powyżej wymienione zmiany wywrą wpływ stanowczy. Jest rzeczą jasną, że delegacye nie mogą już obecnie, gdy ustawa o ugodzie nie jest jeszcze sankcyonowaną, uwzględnić przyszłych zmian. Otóż dowiadujemy się, że przedłożenia ugodowe, które w jesieni będą musiały być stanowczo załatwione, będą zawierały postanowienie, że nadwyżka dochodów, uzyskana w skutek podwyższenia cła, posłuży na pokrycie wspólnych wydatków w r. 1877 a restytucya cłowa nastąpi już w najbliższym roku według nowego obliczenia, chociażby wspólna ustawa budżetowa, którą wypracują delegacye, nie zawierała w tej mierze żadnego postanowienia.

— Bankierowi Aubowi, wydalonemu z Austryi, przedłużono termin pobytu w Wiedniu do d. 30 b. m.

— Dyssydenci stronnictwa liberalnego Izby niższej sejmu węgierskiego, złożyli na posiedzeniu w d. 13 b. m. następujące oświadczenie: Uważaliśmy za nasz obowiązek odpowiedzieć na postawione nam pytanie *nie*, albowiem ugoda ułożona na zasadach przedstawionych nam przez ministra prezydenta, nie zaspakaja słusznych żądań Węgier i jest niekorzystną dla ekonomicznego rozwoju naszego kraju. Przekonanie nasze i poczucie obowiązków wypływających z naszego stanowiska jako posłów, wzbraniają nam podporządkować nasze zdania uchwale stronnictwa. Takie jest nasze przekonanie i z tego powodu wystąpiliśmy z klubu stronnictwa liberalnego, który z kwestyi poddanej pod głosowanie zrobił kwestyę stronnictwa, kwestyę gabinetową. Oświadczamy, że wierni programowi, na którego podstawie ukonstytuowało się nasze stronnictwo, pozostajemy i nadal członkami tego stronnictwa, ale zastrzegamy sobie swobodę naszych postanowień, niezawiśle od rządu i każdego innego stronnictwa.

— Izba niższa sejmu węgierskiego, przyjęła na posiedzeniu w d. 13 b. m. projekt ustawy, według którego spis wyborców ma się odbywać w miesiącu maju Komisya dla zamknięcia rachunków proponowała znowu udzielenie absolutoryum za przekroczenie budżetu przy pewnej budowie mostu. Csavolsky domagał się nieudzielenia absolutoryum, ponieważ przekroczenie budżetu nie jest usprawiedliwionem. Tomcsanyi i Ernest Simonyi powstawali przeciw temu, że inżynier, który głównie zawinił w tym wypadku, urzęduje do dnia dzisiejszego. Były minister komunikacyj, Ludwik Tisza wykazywał, że państwo nie poniosło żadnej szkody. W tym samym duchu przemawiał Pechy, poczem Izba udzieliła absolutoryum i przyjęła bez rozpraw sprawozdanie o pożyczce 30 milionowej.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Proces hr. Arnima.)

Dnia 11 b. m. rozpoczął się w Berlinie przed trybunałem stanu proces przeciwko hr. Harry Arnimowi o zdradę kraju. Oskarżony nie stawił się osobiście; w jego zastępstwie stanęli adwokaci dr. Quenstedt i Munckel. Naprzód odczytano nadesłaną z Florencyi prośbę hr. Arnima, o odroczenie sprawy, umotywowaną koniecznością przesłuchania jako świadka byłego prezydenta rzeczypospolitej francuskiej p. Thiersa. Adwokat zaś Munckel dodał jeszcze jako drugi powód, potrzebę przywołania za świadka nakładzcy z Zurychu, który wydał broszurę *Pro nihilo*. Prokurator v. Luck wniósł, aby sąd sprawę rozstrzygał *in contumaciam*, gdyż oskarżony może każdej chwili, stawiając się osobiście, wyrok obalić; co do żądania p. Munckel, to nie nakładzcę zurychskiego, lecz niemieckie księgarnie, w których egzemplarze broszury skonfiskowano, uważać należy za interesowane w tej sprawie; zresztą podług nowej ustawy prasowej niemieckiej świadkowie podobni są zbyteczni. Adwokat Quenstedt kładł przycisk na to, że hr. Harry Arnim w swej prośbie o odroczenie z a p r z e c z a, jakoby był a u t o r e m broszury *Pro nihilo*; owszem zobowiązuje się adwokat udowodnić, że świadek, który twierdził, że widział manuskrypt pisany ręką hr. Arnima, jest krzywoprzysięzcą. Sąd po naradzie półtoragodzinnej postanowił ze względu na to, że dla krótkości czasu obrona nie mogła się dostatecznie przygotować, termin dzisiejszy znieść i nowy wyznaczyć. Zamierzono wybrać w tym celu dzień 29 czerwca; ponieważ jednak prokurator najwyższy zauważył, że do tego czasu nie będzie mógł dostawić głównego świadka powodowego, wyznaczył sąd za zgodą obrońców nowy termin na dzień 5 października. Oprócz tego postanowił sąd zawezwać na ten termin proponowanych głównych świadków odwodowych: hr. Hompesch, hr. Waldbott-Bassenheim i p. T h i e r s a, natomiast odrzucił żądanie przesłuchania ks. Bismarcka i przedłożenia nowych dokumentów z urzędu spraw zewnętrznych

(O śmierci Ricarda)

telegrafują z Paryża do *Gazety Kolońskiej*: „Nagła śmierć Ricarda wywołała tem głębsze wrażenie, że nikt nie wiedział, jak niebezpiecznem było jego cierpienie sercowe. Atak sercowy nastąpił o godzinie 11 w nocy, w chwili kiedy lekarz Ricarda przyszedł, ażeby mu dać zwykłe lekarstwo. Śmierć nastąpiła w kilka minut później. Wiadomość o śmierci Ricarda doszła natychmiast do pałacu elizejskiego, gdzie właśnie odbywała się recepcya, na wiadomość tę przestano tańczyć. Nazajutrz rano miał Dufaure długą konferencyę z marszałkiem Mac-Mahonem. Pogrzeb Ricarda oznaczono na 15go b. m. Izby wybiorą deputacyę na ten pogrzeb i mają, jak słychać, uchwalić kredyt na koszta pogrzebu. Rząd postawi wniosek, ażeby rozprawy nad amnestyą, wyznaczone na 15go b. m. na kilka dni były odroczone z powodu zaszłych wypadków. *Moniteur* donosi, że ostatnie zmiany w prefekturach mają się pojawić w tych dniach w dzienniku urzędowym, jako rozporządzenie ostatniej woli Ricarda. *Temps* wyraża przekonanie, że zabiegi i intrygi antirepublikańskie które chciałyby wyzyskać położenie, rozbiją się o roztropność zwierzchnika państwa. Dzienniki klerykalne i bonapartystowskie miotają obelgami na Ricarda. *Monde* zarzuca mu, że był opiekunem radykałów i farmazonem; *Gazette de France* pisze, że Ricard nazywał konserwatystów rewolucyonistami i wzywa zarazem marszałka Mac-Mahona, ażeby skorzystał ze sposobności, odstąpił od dotychczasowej polityki i jako konserwatysta nie szedł drogą, którą postępują radykaliści. Bonapartystowski *Pays* pisze: „Godzina Ricarda wybiła, narobił on dużo złego a umarł w chwili, gdy republikanie mieli zamiar obalić go,

---

sadzonych"; weszła tylko piechota z jenerałem Koszkielem, komendantem na czele. Rozstawiono warty, pozaciągano armaty a przydani inżynierowie z minierami mieli polecenie opatrzeć wszystkie miejsca porządnie, ażali się nie okaże niebezpieczeństwo.

Tak upłynął pierwszy dzień *post hosticum* w warowni kresowej. Tylko głuche kroki żołnierzy i nawoływania rozstawionych czat brzmiały na jej ulicach, z mieszkańców jeszcze ogołoconych.

Najprzód szło o nawiązanie zerwanych z Rzecząpospolitą stosunków, i wypadało połączyć nicią administracyjną prowincyę z królestwem. Łatwo to przyszło. Dygnitarze koronni, mianowani dla Podola, stawili się na wezwanie; duchowieństwo jak świeckie tak i zakonne także nie omieszkało przybyć, szlachta na sejmiku w Okopach uorganizowała się na prędce, mieszczanie to samo uskutecznić zamyślali natychmiast po wkroczeniu do miasta. Tabor podolski, jakeśmy wyżej powiedzieli, składał się z reprezentantów wszystkich warstw społecznych; szło tylko o postawienie mechanizmu administracyjnego w takich warunkach, w jakich się znajdował przed zaborem, a raz nakręcony, funkcyonować mógł dalej, żadnych bowiem zmian, żadnych reform w ciągu tego okresu nie przeprowadzono w Polsce.

Ale przedewszystkiem cześć Bogu, przywrócenie panowania krzyża; więc „rekoncylyacya" świątyń stała na pierwszym planie. Cztery tylko kościoły nadawały się do tego, dwa łacińskie i dwa do wschodniego należące obrządku. Katedra do pierwszeństwa miała prawo.

Meczety mahometańskie łatwo się uprzątnęły; *dżamia* czyli minaret przytulony do frontonu fary, z półksiężycem na szczycie, nietknięty pozostał. Tak chciała umowa między obu wojującemi stronami, aby jednak i słowa dotrzymać i nie ubliżyć zwyczajowi, ks. Suffragan przyozdobił ją posągiem drewnianym, wyobrażającym Bogarodzicę, ubraną w nimbus gwiazdzisty. Wiózł on już z sobą tę statuę i natychmiast ją ustawiono na minarecie, jakby zstępującą z półksiężyca muzułmańskiego, który drobnemi depcze stopami.

Dziedziniec kościelny, przez długie lata używany jako cmentarz ottomański, okryty był pomnikami, które zaraz poniszczyli nowi przybysze; albowiem, jak się wyraża źródło współczesne „rekoncilyacya bez exhumacyi trupów pogańskich być nie mogła"; więc najprzód usunięto zabytki pogaństwa, a potem przystąpiono do wyrzucania kości. Oddawano tylko piękne za nadobne. Tak samo postąpili Turcy z popiołami naszych przodków.

Całe długie trzy dnie niepokojono nieboszczyków, jednocześnie rzemieślnicy wznosili ołtarz wielki, zaciągali sygnaturkę, a wierni znosili wizerunki świętych, aby choć trochę nagie przyozdobić ściany.

Francya nie traci nic ze śmiercią tego mniej niż miernego polityka“.

Według wczorajszego telegramu następcą Ricarda ma zostać dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, Marcère.

(Projekt nowej ustawy gminnej we Francyi.)

Zmarły minister spraw wewnętrznych Ricard, pozostawił w spadku po sobie projekt nowej ustawy gminnej, która reguluje stosunki komunalne, uwalniając je z pod wpływu biurokratycznego. Pierwsza ogólna część zawiera dwa tytuły, z których pierwszy traktuje o składzie ciał wyborczych i o postępowaniu wyborczem, drugi zaś podaje skład rad municypalnych i przepisy o mianowaniu merów i adjunktów, tudzież reguluje zakres działania rad municypalnych. Rady gminne składać się mają w miarę ludności z 12 do 40 członków, Paryż tylko ma 80 członków w radzie municypalnej. W Paryżu wybiera każdy okręg po 4 radnych; Lyon podzielony być ma dla wyborów municypalnych na 40 sekcyj. Wybieralnym na członka rady jest każdy wyborca, który liczy 25 lat; czwarta część członków rady może być wybraną także z pośród tych, którzy nie należą do gminy a opłacają jednę z czterech pierwszych klas podatku bezpośredniego. Rady gminne wybierane są na lat sześć, połowa członków ustępuje po trzech latach. Ustępujących oznacza los. Merowie i adjunkci wybierani są w zasadzie z pośród radnych; w miastach departamentowych i okręgowych mianuje merów i adjunktów prezydent republiki z pośród radnych. Wybrani i mianowani merowie urzędują przez lat trzy.

(Zajście w Izbie deputowanych w Wersalu.)

Na pierwszem po feryach posiedzeniu Izby deputowanych z d. 11 b. m. przyszło do skandalicznego zajścia między bonapartystami a radykałami. Na kilka dni przed tem doniosły były dzienniki, że jeden z deputowanych stronnictwa radykalnego popełnił atentat niemoralny w Palais Royal. *Figaro* zaś doniósł tego dnia, że czynu tego dopuścił się deputowany Rouvier i że śledztwo jest w toku. Rouvier zażądał publicznie śledztwa, któreby wyjaśniło zarzucany mu postępek. Przyjaciel Rouviera, Tirard interpelował Dufaura — zkąd *Figaro* posiada tak dokładne wiadomości o śledztwie? (*Figaro* podał szczegółowy opis wypadku; uwaga Red.) Dufaure ruszył ramionami i nic nie odpowiedział na tę interpelacyę. To oburzyło radykałów, a Henryk Brisson zawołał: „Oto skutki, że dawny personal administracyjny dotychczas nie został usunięty.“ Słowa te wywołały gorszące zajście. Paweł Cassagnac rzucił jakąś dotkliwą obelgę Rouvierowi, który pobladł ze złości, i byłby się rzucił na Cassaguaca, gdyby nie energiczna interwencya prezydenta Grevy'ego i wdanie się kilku osób otaczających Rouviera.

(Dwuznaczność angielska w sprawie Wschodniej).

Dzięki telegraficznej informacyi zagranicznego korespondenta naszego, byliśmy w możności już w piątek oznajmić czytelnikom naszym, że konsul angielski w Salonice całkiem niespodziewanie zajął w obec wypadków Salonickich postawę wcale dwuznaczną. Informacye nasze znajdują teraz potwierdzenie w dziennikach francuskich i niemieckich. Według paryskiego *Temps* bezpośrednio po katastrofie salonickiej obiegały w mieście tem jeszcze 6 stycznia b. r. pogłoski o powszechnej rzezi chrześcijan. W skutek tego konsulowie mocarstw zagranicznych zebrali się na wspólną naradę i wezwali gubernatora do zarządzenia środków ostrożności, któremu to żądaniu gubernator uczynił zadość. Przez kilka dni cała ludność chrześcijańska była zaalarmowaną, konsulaty wzmocniły swe straże a konsul austryacko-węgierski zatknął na swym domu flagę swego mocarstwa. Patrole tureckie przeciągały ciągle po mieście i zdołały utrzymać porządek, wiedziano jednak całkiem pewnie, że uzbrojeni muzułmanie zgromadzili się byli jednej nocy w moszei, gotowi do uderzenia. Między konsulami jedan tylko angielski, sir John Blunt stanowił wyjątek. Nie tylko nie przyłączył się do kroków swoich kolegów, lecz jawnie z nich szydził i przechadzał się po mieście. Uchodzi on za gorliwego przyjaciela Turków. To nam wyjaśnia opór jego przeciw wylądowaniu wojsk zagranicznych w Salonice. Mimo to rząd angielski mianował go członkiem komisyi, dla zbadania ostatniej katastrofy, co według telegramu *Daily News* nawet między angielską kolonią w Salonice wzbudziło niezadowolenie.

Politykę rządu angielskiego w sprawie Wschodniej illustruje także wiadomość podana przez berlińską *Nat. Ztg.* Według niej miał gabinet londyński przy sposobności niedawnych zapędów Porty przeciw Czarnogórze wyrazić przekonanie, że mocarstwa niedobrze czynią, sprzeciwiając się zamierzonemu przez Portę poskromieniu Czarnogóry. „Gabinet St. James, pisze *Nat. Ztg.* stanął w tej sprawie na stanowisku wprost przeciwnem gabinetowi Petersburgskiemu, którego intencye znalazły poparcie także u Włoch i Francyi, i posunął się aż tak daleko, że insynuował mocarstwom urządzenie wojskowej demonstracyi przeciw Czarnogórze. Prawda że carl Derby umiał się także pogodzić z faktem, że propozycya jego z wszelkim respektem przez wszystkie gabinety do aktów złożoną została.“

(Wiadomości z Serbii.)

Do kłopotów, które co chwila urastają rządowi tureckiemu, przybył nowy, a to starcie wojsk tureckich i serbskich pod Niszem. W nocy z dnia 4 na 5 b. m. straże nadgraniczne poczęstowały się „przez pomyłkę“ salwami karabinowemi; sześciu żołnierzy tureckich i trzech serbskich legło trupem. Wyżsi oficerowie położyli kres walce, i jak się zdaje, wypadek ten nie pociągnie za sobą dalszych następstw. Na granicy tureckiej stoi obecnie około 5000 żołnierza serbskiego, lecz komendanci mają surowy rozkaz unikania wszelkich zaczepek. Do Belgradu przybył temi dniami generał rossyjski, Czernajew, dawniej *adlatus* generała Kauffmanna w Chokandzie. Według *Polit. Corr.* wstąpić on ma do armii serbskiej, aby ewentualnie objąć naczelne dowództwo; rokowania w tej mierze toczyć się mają już od dłuższego czasu. Generał Czernajew uchodził rzekomo za wybornego stratega, wystąpił on dopiero niedawno z czynnej służby rossyjskiej. Zaraz po przybyciu swem do Belgradu miał audyencyę u księcia Milana, poczem jął się zaraz rozpatrywać w serbskich rzeczach wojskowych.

(Katastrofa salonicka.)

W liście z Konstantynopola podaje *Politische Correspondenz* szczegółowy opis krwawych scen w Salonice. Powtarzamy go tu, jest bowiem obszerniejszy od wszystkich dotychczasowych relacyj o tym wypadku i posiada wszelkie cechy autentyczności: „Młoda dziewczyna bulgarska, która z rodzicami swymi mieszkała w pewnej wiosce w pobliżu Saloniki, postanowiła z miłości ku pewnemu młodemu Turkowi, przyjąć muzułmańską wiarę i zamiar ten swój oznajmiła rodzicom. Ci sprzeciwiali się temu, lecz miejscowi muzułmanie nie zważali ani na opór rodziców ani na małoletność dziewczyny, wskutek czego rodzice widzieli się zniewoleni zanieść skargę do gubernatora w Salonice. Tam zwlekano sprawę podług zwyczaju, a tymczasem we wsi rosło rozdrażnienie między chrześcianami i muzułmanami i groziło wybuchem. Widząc to muzułmanie, powzięli zamiar zawlec ofiarę swoją do Saloniki, aby tam dokonać na niej ceremonii zmiany wiary. Dowiedzieli się o tem chrześcijańscy mieszkańcy; około stu Bułgarów udało się do Saloniki i po przybyciu pociągu odebrali dziewczynę przemocą jej muzułmańskim towarzyszom.

Tu zaczyna się część epizodu, co do której wersye zasadniczo się różnią. Depesza gubernatora salonickiego, również depesza, jaką otrzymało jedno z poselstw tutejszych, mówią, że owych Bułgarów wysłał na dworzec konsul amerykański. Inne urzędowe depesze nic o tem nie wspominają, a jedna z nich mówi nawet, że powóz tylko amerykańskiego konsula czekał właśnie na konsula, który miał przybyć tym pociągiem, dalej, że Bułgarowie wsadzili dziewczynę do tego powozu i stangretowi ruszyć kazali.

Owóż, dość na tem, że dziewczyna w powozie konsula amerykańskiego została zawiezioną do jego mieszkania. Konsul amerykański jest poddanym rossyjskim i jawnym przywódzcą partyi panslawistycznej, co widocznie skłoniło gubernatora do przypuszczenia, że cała ta historya przez niego ukartowaną została. Wszystko to stało się w piątek (5 b. m.) wieczorem.

Nazajutrz 4—5000 Turków zgromadziło się przed pałacem gubernatora i zażądało wydania młodej Bułgarki. Gubernator przyrzekł wszystko czego żądano, a tłum rozszedł się. Zamiast zaraz wtedy zarządzić przygotowania wojskowe, wysłał gubernator służbę swą na zwiady, gdzie się dziewczyna znajduje, bowiem rozeszła się była wiadomość, że u konsula amerykańskiego już jej nie ma.

W kilka godzin później zebrał się tłum ludności tureckiej w pierwszej moszei miejskiej, gdzie ulemowie w namiętnych mowach dowodzili, że hańbą byłoby pozwolić chrześcianom na uprowadzenie mahometanki, którą bądź co bądź odbić należy, chociażby przyjść miało do rzezi między ludnością chrześcijańską.

Konsul niemiecki, Abbott uwiadomiony o groźnej postawie tłumu w moszei i przeczuwając katastrofę, zdecydował się, ufając wpływowi, jaki rodzina jego od lat 50 w tem mieście osiadła, dobroczynnością swoją w całej ludności bez różnicy wyznania wyrobić sobie umiała, zdecydował się tedy ze szwagrem swym (mężem swej siostry) konsulem francuskim Moulinem udać się do moszei, aby osobistym wpływem uspokoić wzburzone pospólstwo. Obadwaj konsulowie, z których starszy wiekiem liczył lat 35, zaledwie zbliżyli się do moszei, zostali przez tłum sfanatyzowany porwaleni na ziemię a następnie wepchnięci do wnętrza moszei. Dowiedziawszy się o tem gubernator, przybiegł czemprędzej z kadym, upominał tłum do porządku i spokoju przyrzekając ponownie wydanie dziewczyny. Ta znajdowała się wtedy istotnie w domu konsula Abbotta, który w pospiechu napisał kilka słów do swych domowników, aby ją niezwłocznie przywiedziono do moszei.

Wszystko to jednak było daremne. Kilkaset obecnych w świątyni barbarzyńców, których ulemowie nieustannie poduszczali fanatycznemi mowami, rzuciło się na obudwu konsulów i mimo oporu gubernatora i kilku znakomitszych Turków, zamordowało ich nożami. Zaledwo zbrodnia spełnioną została, przybyła dziewczyna do moszei poczem tłumy rozeszły się w spokoju. Wnet nadeszło także wojsko i przedsięwzięto kilka aresztowań.

Uderza w tym wypadku, że ludność muzułmańska słabszą jest w Salonice co do liczby od ludności chrześcijańskiej bułgarskiej, która nic nie robiła dla obrony konsulów. Podnieść także wypada, że konsul amerykański, Hadži Lazaro, krewny owej dziewczyny, spowodował tę smutną katastrofę.

Pierwsza wiadomość o wypadku salonickim nadeszła do ambasady francuskiej, która nie tracąc ani chwili, porozumiała się z ambasadą niemiecką, poczem obie ambasady wysłały zaraz swych dragomanów do ministra spraw zagranicznych, Raszyda baszy. Ten pospieszył z przyrzeczeniem zupełnej satysfakcyi, przyczem wyraził ubolewanie swego rządu z powodu dokonanej zbrodni. Wkrótce potem admiralicya otrzymała rozkaz przygotowania parowca dla przewiezienia do Saloniki wyznaczonych przez rząd dla zbadania wypadku komisarzy Eszrefa-baszy i Vahana Effendiego, delegatów ambasad francuskiej i niemieckiej, Roberta i Gilleta, tudzież kilkuset marynarzy.“

KRONIKA

= **P. Filip Zaleski**, radca dworu, przybył wczoraj z Wiednia do Lwowa i zabawi tu dni kilka.

** **Pożary.** W nocy na 1 b. m. w gminie Bobulińcach, w powiecie Buczackim, pogorzał szynkarz Abraham Zimet. Szkoda wynosi około 200 złr. Budynek był ubezpieczony. Zachodzi podejrzenie że ogień był podłożony a domniemani sprawcy są uwięzieni.

Dnia 2 b. m. wieczorem podczas burzy gradowej uderzył piorun w stodołę Franciszka Stytyńskiego w Dzikowie, w powiecie Tarnobrzeskim i wzniecił pożar, który zniszczył tak stodołę owę, jakoteż stodołę Wawrzyńca Paluch i stajnię Franciszka Wiącka. Dzielnemu ratunkowi jedynie zawdzięczyć należy, że przy nadzwyczajnej burzy ogień dalej się nie rozszerzył.

** **Nagłą śmiercią** w skutek porażenia apoplektycznego zmarł dnia 5 b. m. gospodarz gruntowy z Mokrzca, w powiecie Pilznieńskim, Michał Grab.

** **Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 3 b. m. w Husiatynie 7letni Jan Kunieszkiewicz, bawiąc się nad brzegiem Zbrucza, wpadł do wody i utonął.

(G) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Augustyn Łąkiewicz, nowowyświęcony kapłan, objął posadę drugiego prywatnego wikarego przy gr. kat. probostwie w Wojniłowie. — Ks. Jan Nawrocki, nowowyświęcony kapłan przeznaczony został na wikarego przy gr. kat. probostwie w Brzeżanach. — Ks. Modest Chomiński, nowowyświęcony kapłan, otrzymał posadę wikarego przy gr. kat. probostwie w Rozdole. — Ks. Teofil Migowicz, dotychczasowy wikary przy gr. kat. probostwie w Rozdole, objął administracyę gr. kat. probostwa w Nadiatyczach. — Ks. Izydor Kisielewski, nowowyświęcony kapłan, został prywatnym wikarym w Bouszowie. — Ks. Jan Kaliński, były zawiadowca gr. kat. probostwa w Wrocowie, objął posadę wikarego przy gr. kat. probostwie w Dobrostanach. — Ks. Jan Herasymowicz, dotychczasowy zawiadowca gr. kat. probostwa w Krasnosielcach, przeniesiony został w tej samej własności do gr. kat. kapelanii w Zarubińcach. — Ks. Józef Jurczakiewicz, dotychczasowy zawiadowca gr. kat. probostwa w Świątkowie, otrzymał kanoniczną instytucyę na plebana tamże. — Ks. Władysław Ilnicki, były administrator gr. kat. probostwa w Jasionce Masiowej, instytuował się kanonicznie na rzeczone beneficyum. — Ks. Emil Głowacki, dotychczasowy administrator gr. kat. kapelanii w Suchodole, został rzeczywistym kapelanem tamże. — Ks. Wincenty Kuzyk, nowowyświęcony kapłan, objął posadę wikarego przy gr. kat. probostwie w Chmieliskach. — Ks. Paweł Korzyński, dotychczasowy gr. kat. kapelan w Niemczynie, instytuował się kanonicznie na gr. kat. probostwo w Czechach. — Ks. Teofan Kunicki, prywatny wikary przy gr. kat. probostwie w Staromiejszczyźnie, przeniósł się jako taki do probostwa w Orzechowcach. — Ks. Jakób Werhanowski, nowowyświęcony kapłan, objął posadę prywatnego wikarego przy gr. kat. probostwie w Kijowcu.

— **Goście w Rzymie.** Korespondent rzymski do *Kuryera Poznańskiego* pisze w ostatnim swoim liście: Bawi w Rzymie w tej chwili wiele osób dostojnych. Księżna Helena Turn rodzona siostra cesarzowej austryackiej, jak w przeszłym tak i w tym roku, przyjechała odwiedzić Ojca św. Z ostentacyą, niemal co tydzień z całym dworem swoim, jeździ do Watykanu. Polakom nadzwyczajną okazuje życzliwość i zaraz po przyjeździe kardynałowi Prymasowi złożyła wizytę, przedstawiła mu dzieci i dworzan swoich. Nadzwyczajna ta grzeczność powszechnie podobała się w Rzymie. Z Polaków bawi tutaj jeszcze p. August Zamoyski z rodziną, a przyjechał p. Leon Sapieha z żoną. Pani Koczorowska z Poznańskiego, która przybyła na święta z matką swoją p. Rodkiewicz, została ciężko dotkniętą przez śmierć córeczki przed kilku dniami. Kolonia polska zebrała się na żałobnem nabożeństwie u św. Andrzeja *delle Fratte* i dała strapionej matce tak podczas choroby jak i po śmierci jedynaczki liczne dowody najszczerszego współczucia. Radca legacyjny przy ambasadzie austryackiej, br. Hübner, syn sławnego pisarza i dyplomaty przeniesiony został do Wiednia, do sekretaryatu stanu. Miejsce jego objął, nie wiem, czy na zawsze hr. Załuski, dotychczasowy radca legacyjny w Atenach. Z magnatów indyjskich bawi tutaj z wspaniałym dworem Salar Yung. Ma on tytuł *baadoora* to jest wielkiego hetmana i jest wielkorządcą królestwa Hyderabad. Mocarz jego, lennik Anglii, wysłał go do Londynu, aby powinszować królowej Wiktoryi nowego tytułu cesarskiego. Lekarz jego nadworny, Indyanin katolik, pospieszył najzajutrz do Ojca św. i został dobrze przyjętym, prosił o audyencyę dla swojego pana, który niestety jest wyznania bramanów. Indyańscy goście, osobliwością i bogactwem strojów są przedmiotem ogólnej ciekawości ale nie mniej zdziwieni są tym, co widzą. Posąg Marka Aureliusza zatrzymał ich cały kwadrans, przyczem wschodnim zwyczajem mało mówili, a wiele dumali. Trudno pomyśleć dwie większe antytezy nad ten posąg starego Rzymianina, i senne dzieci dalekiego Wschodu, których historya jest jakoby potworną wegetacyą, bez samowiedzy, bez indywidualności.

† **Dr. Ludwik Hirszfeld** zasłużony na polu nauki, b. profesor uniwersytetu warszawskiego, urodzony w r. 1814 w Warszawie zmarł w ostatnich dniach w temże mieście. Wykształcenie medyczne odebrał śp. Hirszfeld we Francyi, gdzie europejskiej sławy praca jego *Névrologie ou description* uwieńczona została przez paryską Akademię umiejętności (w r. 1850) nagrodą Monthyona, a następnie ukazała się w przekładach angielskich. Z dzieł ś. p. Hirszfelda w języku polskim napisanych wymieniamy: „Wstęp do wykładu anatomii opisującej“ i samąż „Anatomię opisową ciała ludzkiego“ w czterech tomach.

— **Dziwoląg.** We wsi Moskurni, w powiecie Konińskim, przyszło niedawno na świat nieżywe monstrum: dwoje dzieci płci żeńskiej zrosłych z sobą. Dziwotwór był o dwóch nogach kształtnie uformowanych, trzecia zaś o 11 palcach wyrastała z tyłu. Tułów i głowy w normalnym były stanie.

— **Skarb.** Stambulskie ministerstwo skarbu niedawno otrzymało wiadomość, która bodaj chwilowo mogła rozpogodzić czoło ministra. Jak bowiem donosi turecki dziennik *Wakit*, gubernator Diarbekiru w Azyi, przesłał rządowi w Konstantynopolu depeszę telegraficzną tej treści: Kilku mieszczan w Diarbekirze zrobiło odkrycie, że na pewnem wzgórzu pod miastem znajduje się zakopanych w ziemi dwanaście złotem napełnionych kociołków. Mieszczanie ci chcieli na własną rękę zabrać się do odkopania skarbu, lecz gubernator przeszkodził temu obstawiwszy całe wzgórze wojskiem. Uprasza w końcu o instrukcyę w tej sprawie.

— **Dwa wielkie obrazy Rubensa**, portrety: Karola Śmiałego burgundzkiego i Filipa Pięknego austryackiego, ojca cesarza Karola V, wystawione są obecnie na sprzedaż w Paryżu. Obrazy te należą do masy po panu Fouilloux, zmarłym w mieście Aix.

— **Córka Hercena**, znanego pisarza i agitatora rossyjskiego, otruła się niewiadomo we Florencyi substancyą chlorową, z powodu nieszczęśliwej miłości.

— **Defraudant dwunastomiliono-wy**, Belgijczyk T'Kint, którego sprawa w sądzie nie jest ukończoną, został już bohaterem dramatu czy farsy, którą codziennie teraz przedstawiają w jednym z teatrów brukselskich p. t. *Une soirée chez Lolo.* Występują w niej różne osoby z półświatka brukselskiego, w którym T' Kint długi czas królował trwoniąc miliony banku, którego był sekretarzem. Na zakończenie sztuki wprowadzona jest na scenę postać allegoryczna przedstawiająca „opinię publiczną", która nad smutnym bohaterem i całem jego towarzystwem wygłasza sąd.

— **Lampart**, który blisko tydzień niepokoił okolicę Elberfeldu, wymknąwszy się z menażeryi został nareszcie schwytany. Szczwane ze wszystkich stron zwierzę schroniło się w końcu do stodoły burmistrza w Kneteisen, dokąd wezwano bezzwłocznie właściciela i dozorców menażeryi, ażeby żywcem pojmali zwierza. Powiodło się to tym ostatnim, poczem wśród ogromnego zbiegowiska ludności całej okolicy odwieziono do menażeryi znów zbiega, który w czasie kilkudniowej obławy otrzymał lekki postrzał tylko. Szkody, jak się zdaje, nie zrządził żadnej.

— **Handel włosami** w ostatnich czasach przybrał olbrzymie rozmiary. Podług dzienników marsylskich w roku ubiegłym przywieziono i wyładowano w samym porcie marsylskim 75.000 kilogramów, t. j. około 1.500 centnarów włosów. Towar ten pochodził z Azyi mniejszej, Egiptu, Indyj wschodnich, z Włoch Hiszpanii i t. d. Francuski przemysł fryzyerski w ogóle spotrzebował w tym roku 130.000 kilogramów a zatem całą górę włosów, jeśli sobie tę ilość wyobrazić chcemy w ilości przestrzennej. Wywóz roczny wyrobów fryzyerskich z Francyi do Anglii tylko i Stanów Zjednoczonych reprezentuje sumę półtora miliona franków!

— **Skutki nieszczęśliwej miłości.** Przed rozpoczęciem posiedzenia parlamentu francuskiego w Wersalu dnia 10 b. m. zdarzyło się w sali posiedzeń osobliwsze zajście. Jegomość nieznany zbliżył się do trybuny dziennikarskiej i rozdał pomiędzy reporterów kartki drukowane z uwiadomieniem, że «księgarz Rostau w Wersalu z uderzeniem godziny 4 w sali deputowanych wzniesie trzykrotny okrzyk „W imię Dziewicy Orleańskiej: niech żyje Napoleon IV!" Dziennikarze pokazali te kartki woźnym parlamentu, a ci wezwali nieznajomego, ażeby oddalił się z sali, co też i uczynił, lecz poprzednio zawołał z trybuny: «W imię Dziewicy Orleańskiej, niech żyje Napoleon IV! Precz z gambetystami! precz z radykałami! precz z orleanistami!» Pokazało się, iż zapalony bonapartysta był znanym w Wersalu szaleńcem, który popadł w obłąkanie z powodu urojenia, iż w miłości swej dla Dziewicy Orleańskiej doznał zawodu. Jeden z deputowanych wyraził zdanie, że należałoby zaprowadzić nieszczęśliwego na przedstawienie nowej opery Mermeta „Dziewicy Orleańskiej», ta bowiem mogłaby go wyleczyć z miłości.

— **Ile Nowy Jork kosztował?** Pustkowie, na którem powstało tak wspaniałe dziś milionowe miasto Nowy York, w roku 1668 nabyte zostało przez Holendrów od Indyan za 10 koszul, 30 par pończoch, 10 strzelb, 30 kul, 30 funtów prochu, 30 toporów i miedzianych kociołek. Z dobitego targu obie strony były zadowolone.

— **Cały szereg sprzeniewierzeń** zapisuje kronika ostatnich dni. Po znanych już czytelnikom defraudacyach Reitlingera i Possa w Wiedniu wykryto sprzeniewierzenie, lubo stosunkowo nie znaczne, w kasie drogi żelaznej Północno-zachodniej. Urzędnik Ferdynand Pathonay umknął zabrawszy akcye nominalnej wartości 2000 złr., został jednak wyśledzony i uwięziony. W koszyckiej filii banku narodowego sprawdzono ubytek z kasy sumy 15.000 złr. w obligacyach, sprawcy jednak dotychczas nie wyśledzono.

— **Stan powietrza** w ostatnim tygodniu prawie w całej Europie taki sam był jak u nas. Możemy się pocieszać, że podczas gdy przy północnym wietrze miewaliśmy po 3 zaledwie stopnie ciepła, we Francyi, Hiszpanii, Belgii i Anglii termometr nie wskazywał więcej jak 4 do 6 stopni, przy tym samym przejmującym wietrze. W Hanowerze i Saksonii bywały nawet przymrozki. Na północy Europy po dniach bardzo ciepłych spadły d. 9 b. m. śniegi i nastało dotkliwe zimno. W niektórych okolicach nawet wody pokryły się lodem.

— **Olbrzymiego niedźwiedzia** ubito niedawno w pobliżu Trebna, w komitacie Marmaros. Szczęśliwym myśliwym był wyrobnik pewien. Niedźwiedź był 7 stóp długi i ważył 348 funtów. Sposób w jaki został zabity, tak opisuje jeden z dzienników węgierskich: Niedźwiedź zjawiwszy się niespodzianie w okolicy, rozszarpał na pastwisku trzy krowy. pomiędzy któremi znajdowała się krowa ubogiego wyrobnika Szymona Oreczaka. Ten poprzysiągł za to rabusiowi krwawą zemstę. Chociaż nie jest myśliwym z zawodu, posiada starą, zardzewiałą strzelbinę jednorurkową; tę nabił trzema kulami i w dzień po wypadku na pastwisku z wieczora wyszedł w towarzystwie uzbrojonego w siekierę włościanina, za tropem zwierza. W lesie znaleźli szczątki rozszarpanych krów, resztki biesiady niedźwiedzia. W przypuszczeniu, że łupiezca przyjdzie dokończyć biesiady zaczaili się obaj w pobliskich krzakach. W istocie też pojawił się wkrótce niedźwiedź, zwietrzywszy jednak niebezpieczeństwo ominął ścierwo i obces natarł na ludzi. Stało się to tak nagle i niespodzianie że Oreczak zaledwie miał czas wyjąć z ust fajkę, pochwycić strzelbę i z odległości już tylko kilku kroków wypalić do strasznego zwierza. Strzał był nadzwyczajnie szczęśliwy. Kule ugodziły niedźwiedzia w łeb za uchem i dostały się do mózgu. Potwór leśny padł jakby piorunem rażony i ani drgnął. W tryumfie przywlókł go Oreczak do wsi.

— **Zjawisko wulkaniczne.** Z Kötelach, w Karyntyi, donoszą, że od tygodnia ze stoków góry Urszuli wybucha wśród podziemnego huku gwałtowny prąd wody, wyrzucający także kamienie z wnętrza ziemi. Jednocześnie pobliskie źródło mineralne zaczęło bić mocniej. Strumień wydobywający się ze stoku góry jest tak gwałtowny, że w niżej położonym lesie wyrywa drzewa z korzeniami i podmula skały, które staczają się w dolinę.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan paszy

w Galicyi wschodniej z początkiem maja bież. roku

(*E*) Pomimo posuchy, jaka panowała przeważnie w drugiej połowie kwietnia, stan roślin pastewnych i łąk nie był niekorzystnym z wyjątkiem okolic, gdzie posucha trwała już od początku wiosny i z końcem kwietnia kresu nie doszła.

Bardzo dobrym był stan koniczyny w okolicach Mościsk, Niżankowic, Przemyśla, Krosna, (spodziewano się tam przystąpić do kośby między 15 a 20 maja) Staregomiasta, Kałusza, Podhajec; dobrym w okolicach Sokala, Bełza, Rawy, Mostów, Glinian, Lwowa, Przemyślan, Brzeżan, Bóbrki, Złoczowa, Zborowa, Jarosławia, Pruchnika, Brzozowa, Rymanowa, Sanoka, Rohatyna, Tarnopola i Zbaraża; tylko średnie rokowała nadzieje koniczyna w okolicach Radziechowa, Brodów, Zabłociec, Żółkwi, Liszka, Baligrodu, Stryja, Kossowa, Tłumacza, Horodenki i Borszczowa. Ostatnią datę tj. z pod Borszczowa uważamy jeszcze za stosunkowo najlepszą z doniesień Podola południowego, inne bowiem przedstawiały stan koniczyny jako zły. Źle stała nadto koniczyna w skutek posuchy w okolicach Delatyna.

O stanie mieszanek mniej mamy doniesień, raz dla tego, że uprawa traw nie praktykuje się ogólnie, powtóre, że z okolic, gdzie siew się opóźnił i mieszanki dopiero schodziły, wstrzymano się z doniesieniem. Najlepszym był stan mieszanek w okolicach Przemyśla, Niżankowic i Kałusza, w większej części kraju imiennie tu nie wykazanej dobrym, średnim zaś w okolicach Uhnowa, Radziechowa, Rawy, Brzeżan, Borszczowa, Tarnopola. W innych okolicach Podola jakoteż na Pokuciu stan mieszanek był złym.

Doniesienia o stanie łąk są już więcej stanowcze niż były z połową kwietnia. Obfitego zbioru spodziewano się w okolicach Sokala, Bełza, Rawy, Złoczowa, Lwowa, Przemyślan, Bóbrki, Niżankowic, Przemyśla, Birczy, Krosna, Rymanowa, Staregomiasta, Turki, Kałusza, Podhajec (szczególniej z łąk nadbrzeżnych); średni tylko zbiór obiecywały łąki w okolicach Uhnowa, Radziechowa, Brodów, Mostów, Żółkwi, Glinian, Brzeżan, Mościsk, Jarosławia, Pruchnika, Liska, Baligrodu, Rohatyna, Tłumacza i Horodenki, wreszcie całkiem ujemnych doniesień dostarczyło Podole i okolice górskie ku wschodowi, jak okolica Delatyna i Kossowa. Skargi na brak paszy i obawy, że brak zeszłoroczny powtórzyć się może i w tym roku, towarzyszyły doniesieniom z Podola. Porównywując je z doniesieniami z reszty kraju, łatwo je pojąć; wszędzie indziej w kraju zbywało miejscami może na pożywniejszej karmie dla inwentarza roboczego, ale inwentarz pożytkowy znajdował już pożywienie na pastwisku, na Podolu zaś wegetacya na ugorach była bardzo słabą.

Kończymy nadzieją, iż deszcze w ostatnich dniach panujące, zdaje się w całym kraju, wpłyną, gdzie jeszcze dotąd na tem zbywało, na rozbudzenie roślinności tam, byle tylko rychło ociepliło się po deszczu

Wiedeń, 16 maja. (*Tel. Gazety Lwowskiej.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego w St. Marx przypędzono razem 3890 sztuk. W liczbie tej było 1573 wołów galicyjskich, 2208 węgierskich, 109 niemieckich. Sprzedano dla samego Wiednia 1816, na prowincyę 2063, odpędzono napowrót 11. Ponieważ przypęd był o 508 sztuk większy, niż w tygodniu poprzednim, więc potrzeby były pokryte, mimo to jednak w skutek silnego popytu targ był nadzwyczaj ożywiony. Ceny podskoczyły o 50 ct. na 100 kilo. Pł cono od 100 kilo: za galicyjskie woły 50 do 55 *zł.*, za węgierskie *zł.* 49 50—57, za niemieckie 52 — 56 *zł.*, bez podatku konsumcyjnego.

OSTATNIA POCZTA

Dziennik Polski, jak wiadomo, uderzył był na rząd krajowy, że zwlókł dotąd udzielenie zapomóg i bezprocentowych pożyczek z funduszu uchwalonego przez Radę państwa, dla okolic Galicyi dotkniętych niedostatkiem, przyczem „dobrze poinformowany" ten dziennik oddawał hołd Wydziałowi krajowemu, który jego zdaniem natychmiast porozsyłał zapomogi, uchwalone przez Sejm. Wytknęliśmy *Dziennikowi Polskiemu*, że do jego „dobrych informacyi" wcisnęła się malutka niedokładność, tj. że właśnie Wydział krajowy nie wysłał i nie mógł wysłać ani grosza, a rząd krajowy udzielił już 400.000 zł. gminom, którym zagrażał niedostatek. *Dziennik Polski* nie odpowiedział na to, co nie było odpowiedzi — ale po kilku dniach począł przytaczać fakta, które mają niby udowadniać jego twierdzenie, jakoby rząd krajowy przewlekał udzielanie wsparć i pożyczek. Jakie to są fakta, i jak *Dziennik Polski* informowany jest przez swych korespondentów, obaczymy zaraz. Oto piszą *Dziennikowi Polskiemu* z Bobreckiego, że jeszcze z początkiem kwietnia podało się kilka gmin tego powiatu o zwrotną zapomogę na zasiewy, z Namiestnictwa zaś dopiero temi dniami zwrócono wszystkie podania starostwu do uzupełnienia niedokładności. Na ten *dowód*, który stawi nam *Dziennik Polski*, odpowiedzieć możemy tylko, że twierdzenie jego jest nieprawdziwe. Z powiatu bobreckiego podały o pożyczkę gminy: Demidów, Zabokruki, Bortniki, Staresioło, Sarniki, Rehfeld, Suchodoł, Hucisko i Łany — i gminom tym przyznano już dnia 27 kwietnia 3115 zł. na zasiewy. *Dziennik Polski* zechce więc darować, że powtórnie zarzutom a nawet *dowodom* jego odmówić musimy wszelkiej podstawy.

Bezpośrednim skutkiem konferencyj berlińskich ma być wysłanie noty do Porty z żądaniem dłuższego zawieszenia broni, ażeby znaleźć czas do wykonania reform, a prawdopodobnie także do odpowiednich układów z powstańcami. Udzielenie treści umowy posłom zagranicznym w Berlinie, a mianowicie posłom państw gwarantujących, poczytywane jest za nową oznakę pożądanego wspólnictwa gabinetów europejskich i tłumaczone jest pokojowo.

Cesarz rossyjski przybył do Ems w niedzielę przed południem o godzinie $10^1/_2$ i przyjmowany był przez naczelników władz tutejszych.

Łódź działowa niemiecka „Kometa" będzie uzbrojona i odpłynie do Konstantynopola.

Włochy wysłały do Saloniki jeszcze dwa statki pancerne „Veneziç" i „Palaestro". *Nord. Allg Ztg* potwierdza, że Turcy w Bośnii popełnili nowe gwałty na bezbronnych chrześcijanach.

Półurzędowy *Bassiret* turecki donosi, że powstańcy bułgarscy, którzy w sile 4—5000 zebrali się w górach między Otlykeny a Bazardżykiem, zostali przez 3 bataliony baszybożuków pobici i rozpędzeni. Jest to pierwsze ze strony tureckiej potwierdzenie doniesień o powstaniu w Bułgaryi.

Paryska Rada municypal. uchwaliła na ostatniem posiedzeniu pożyczkę 120 milionów na roboty publiczne w celu upiększenia miasta.

Uchwalony przez kortezy hiszpańskie 13 b. m. artykuł 11 konstytucyi o tolerancyi religijnej brzmi: „Naród obowiązuje się utrzymywać kult i sługi religii katolickiej, która jest religią państwa. Nikt na ziemi hiszpańskiej nie może być prześladowanym za swe opinie religijne albo za wykonywanie swego osobnego kultu, jeżeli tylko nie wykracza przeciw zasadom etyki chrześcijańskiej. Nie są jednak dozwolone żadne inne publiczne ceremonie albo manifestacye oprócz katolickich".

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 16 maja. (*Tel. pryw*) Według *Politische Corr.* uwięziono w Salonice 216 osób. Pismo to dodaje do tej wiadomości następującą uwagę z źródła tureckiego: „Ukaranie winowajców będzie szybkie i straszne. Uwięzienia ciągle się jeszcze odbywają."

Niemcy wysłały do Saloniki eskadrę, która ma 154 dział, między niemi 90 ciężkich. Okręty mają około 3000 ludzi załogi. Korpus żołnierzy przeznaczony do wyladowania wynosi 1000 ludzi i ma 8 armat polowych.

Austryacka fregata *Frundsberg* odpłynęła do Smyrny.

Pesther Lloyd donosi, że na okręt austryacki, który wypłynął z Gradyski, strzelali po drodze Turcy. Strzały tureckie uszkodziły statek tak, że nie był zdolny do dalszej podróży. Pasażerowie musieli wysiąść na ląd, i jechać dalej wozami.

Neue fr Presse donosi z Konstantynopola, że upadek Wielkiego Wezyra Mahmuda baszy był wynikiem nacisku ludowego. Uzbrojone tłumy ludności domagały się tego przed pałacem Sułtana.

W Priedorze przyszło według *Polit Corr.* do scen krwawych. Bośniaccy chrześcianie tego miasta zostali wymordowani przez Turków. Według tego samego źródła zamknęli Turcy całą granicę nad Dryną i obsadzili zupełnie pograniczny dystrykt uszycki (serbski). Ex-generał rossyjski Czernajew objeżdża serbskie warownie i bada materyały wojenne, aby następnie złożyć raport księciu Milanowi ze stanu sił wojskowych.

Neue fr. Presse powiada, że wie z pozytywnego źródła, że niemiecki rząd wojskowy zażądał od berlińskiego urzędu statystycznego dat, na których by można oprzeć wysokość ewentualnych dodatków żołdowych dla wojsk niemieckich w Serbii.

Ogólna kwota wspólnego budżetu na rok 1877 wynosi 114,249.208.

Budapeszt, 16 maja Delegacye zostały otwarte. Delegacya Rady państwa wybrała dr. Rechbauera jednogłośnie przewodniczącym a hr. Wrbnę zastępcą. Rząd przedłożył preliminarz wspólny na rok 1877 wraz z kredytami dodatkowemi dla marynarki i armii, dalej zamknięcie rachunków za rok 1874, i dodatkowe kredyty dla zbiegów z Bośnii i Hercegowiny. Następnie wybrano wydział petycyjny złożony z dziewięciu członków i wydział budżetowy złożony z 21 członków. Wydział budżetowy ukonstytuował się zaraz po pełnem posiedzeniu, wybrał na przewodniczącego Herbsta, na zastępcę ks. Czartoryskiego i rozdzielił referaty.

Węgierska delegacya wybrała prezydentem Szlavy'ego. Rząd przedłożył jej te same sprawy, co delegacyi austryackiej.

Berlin, 16 maja. Tutejsi posłowie Francyi i Włoch oświadczyli urzędownie w imieniu swych rządów, że zupełnie zgadzają się na uchwały konferencyj berlińskich.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Biura Redakcyi znajdują się od 7 maja przy ulicy Wałowej liczba 29 (nowa) na drugiem piętrze.

W tym samym domu na lewo znajduje się Ekspedycya, w której miejscowi abonenci odbierają *Gazetę Lwowską.*

Biura Administracyi znajdują się przy ulicy Sobieskiego, liczba 32, na dole, po lewej stronie.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 15 maja 1876.

Hotel Angielski.

Pp. F. Bertoni z Sambora. — H. Janko z Hoszan. — K. Hubicki z Ożydowa. — B. Skibniewski z Balic. — S. Toczyski z Brzegów.

Hotel Zorza.

Pp. S. hr. Drohojowski z Rosyi. — F. Wieser z Brzeżan. — E. Lityński z Litwinowa. — M. Meczewski z Krynicy. — K. Tuczyński z Skoryk. K. Dechamps z Paryża.

Hotel Krakowski.

Pp. Dr. L. Poglies z Czerniowiec. — E. Brükner z Tarnopola. — W. Tergoude z Przemyśla.

Hotel Europejski.

P. M. Kuzicki z Podola.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 15 maja 1876.

Pp. S. hr. Dzieduszycki do Gwoźdca. — A. Andahazy do Rohatyna. — J. Geldmann do Berlina. — W. Klepaszewski do Królestwa. — R. Podlewski do Brodów. — L. Szawłowski do Przewłoki. — W. D. Wąsowicz do Śniatyna.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 16 maja 1876.

Barometr 737·19mm. — Psychrometr suchy 7·6°C. Psychrometr wilgotny 6·0°C. Prężność pary 6.0mm Wilgoć 77%. — Zachmurzenie 4. — Wiatr SW1 Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin

Temperatura powietrza 6·1°Rm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5 minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10 minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4 min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa: (przez Stryj): wieczorem o godz. 9 min. 3 (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (do Lwowa na Podzamcze): po południu o godz. 4 min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3 min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6 min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano. o godzinie 6 min. 20 (Pociąg pospieszny); w południe o godz. 12 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz 10 min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6 min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 48 (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (przez Stryj): rano o godz. 7 min. 7 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): w południe o godz. 12 min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 15 maja 1876.

	płacą		żądają	
	waluta austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	190	—	192	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	123	—	125	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	226	—	230	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	217	—	219	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	50	85	30
„ „ 4% „	77	75	78	50
„ „ 5% okresow.	84	50	85	30
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	30	88	20
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	94	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	40	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	86	20	87	20
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	91	25
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	—	19	50
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	50	5	60
Dukat Cesarski	5	58	5	68
Napoleond'or	9	50	9	60
Pół imperyał	9	62	9	80
Rubel rossyjski srebrny	1	57	1	67
„ „ papierowy	1	56	1	58
100 Marek niemieckich	58	50	59	50
Srebro	102	—	104	—
Kupony w srebrze	101	50	103	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 12 maja 1876.

	płacą	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	66.80	66.90
„ „ w srebrze	70.25	70.40
Losy z roku 1839 całe	238.—	241.—
„ „ 1839 piąta część	237.—	238.—
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	105.50	106.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.25	111.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	117.—	117.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134.25	134.75
Renty Como po 42 lir. austr.	19.25	20.25
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.—	84.75
Galicyi	86.—	86.60
Niższej Austryi	101.—	102.—
Siedmiogrodu	74.50	75.50
Węgier	76.—	77.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	66.50	66.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	139.20	139.40
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	650.—	660.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. á 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk. á 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	852.—	854.—
Kol. naddniest. á 200 zł. w sreb.	—.—	38.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	330.—	340.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	147.—	147.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. o.) á 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1815.—	1822.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	193.75	194.25
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	124.—	124.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	267.25	267.75
Połnd. kol. państw. po 200 zł. w. a.	79.75	80.—
I. Kol. węg. gal. á 200 zł. w sr.	89.50	90.50

	płacą.	żądaj.
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	103.75	104.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.—	101.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	—.—
„ „ „ „ po 5%	84.50	85.50
Gal. banku hipot. po 6%	—.—	85.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	96.—	96.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	90.—	91.—
„ „ „ „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.50	86.—
„ „ „ po 5%	96.—	96.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta á 300 zł. 5% w. a.	68.—	68.50
Kol. naddniestr. á 300 zł. 5% w. a.	23.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. oz). á 300 zł. 5% w srebr.	64.—	65.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	100.50	101.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.—	96.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.—	97.50
„ „ „ „ II. emisyi	93.50	94.—
„ „ „ „ III.	90.—	91.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. á 300 zł. 5% w srebrze	78.—	78.50
Węg. gal. kol. á 200 zł. 5% w srebrze	65.50	66.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	156.—	157.—
Clarego po 40 zł. m. k.	28.25	28.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k	95.25	95.75
Keglevicha po 10. zł. m. k.	13.—	14.—
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	29.50	30.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	28.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	13.50
Salma po 40 zł. m. k	37.—	37.50

	płacą.	żądają
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.75	28.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.—	19.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.50	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.75	23.50
Weksle (na 3 miesiący.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	99.20	99.40
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	58.35	58.45
Berlin za 100 mark n. p. w.	58.40	58.55
Frankfurt 100 Mark. p.	58.40	58.55
Hamburg za 100 M. B.	58.40	58.55
Londyn za 10 ft. szt.	119.70	120.—
Paryż za 100 fr.	47.25	47.40
Kurs Złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ pel. wagi	5.66.—	5.67.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.52.50	9.53.50
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102.50	102.75

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

15 maja 1876.	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	65	85
„ „ „ w srebrze	69	85
Losy pożyczki z roku 1860	110	50
Akcye banku wiedeńskiego	848	—
„ kredytowego bez kupona	136	10
Londyn 10 fnt. szterlingów	119	90
Srebro	102	70
Napoleond'or	9	55
Dukat cesarski men.	5	65
100 Marek	59	05

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2105 1—3) **Edykt.**

L. 1557. C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach zawiadamia JW. hr. Celestynę Zawadzką z miejsca pobytu niewiadomą, że Betty Załoscer wniosła przeciw Menasze Załoscerowi i przeciw niej pod dniem 3 maja 1875 r. l. 2969 pozew o zapłacenie kwoty 10560 zł. w. a. w której to sprawie termin do obrony na dzień 20 czerwca 1876 r. wyznaczono. Kurator dla nieobecnej JW. hr. Celestyny Zawadzkiej ustanawia się w osobie adw. Dr Madejskiego w Brzeżanach któremu w czasie należytym, lub środki obrony dostarczyć, lub wcześnie innego pełnomocnika wybrać i o tem tutejszemu Sądowi donieść należy.

C. k. Sąd powiatowy

Podhajce dnia 30 marca 1876.

(2017 1—3) **Edykt.**

L. 3818. C. k. Sąd powiatowy w Brodach czyniąc zadość prośbie Franciszka Butkowskiego w przepisach §§. 118, 119 i 120 powszechnej ustawy hipotecznej z dnia 25 lipca 1871 r uzasadnionej, wzywa niniejszem Arona Pathena z życia i miejsca pobytu nieznanego, a wrazie jego śmierci, tegoż z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobiorców, tudzież wszystkich którzyby do wierzytelności w sumie 220 zł. p. czyli 50 zł. w skutek sądowej rezolucyi z dnia 16 grudnia 1801 na mocy obligacyi z lipca 1801 w stanie biernym realności pod l. tab. 945 w Brodach jak Dom rec. 9 fol. 100 pos. 1 on. na rzecz Arona Pathena zaintabulowanej jakie pretensye mieli, ażeby takowe najdalej do 1 czerwca 1877 tem pewniej w tymże Sądzie zgłosili, inaczej bowiem na żądanie właściciela wyż wymienionej realności umorzenie tak wpisu rzeczonej wierzytelności, jako też wniesień do tegoż odnoszących się, a oraz i onych wykreslenie dozwolonem zostanie.

Brody 29 kwietnia 1876.

(1947 1—3) **Edykt.**

L. 2467. C. k. Sąd powiatowy Sek. II we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że w sprawie p. Zygmunta Sarzowskiego przeciw Florianowi Zygmuntowi dwoj. imion Wiśniowskiemu i Agnieszce z Wiśniowskich Łobaczewskiej pod dniem 31 grudnia 1875 l. 10333 uchwała egzekucyjna zapadła, gdy więc miejsce pobytu Agnieszki z Wiśniowskich Łobaczewskiej wiadomem nie jest, a zatem c. k. Sąd powiat. Sek II do zastępowania i na pozwanej koszt i szkodę tutejszego adw. Dr. Popławskiego z zastępstwem Dr. Kuczkiewicza kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanj przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwaną, aby w należytym czasie osobiście stanęła, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła, lub innego zastępcę wybrała i sądowi oznajmiła słowem stosownych do obrony środków użyła gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 27 marca 1876.

(1988 1—3) **Edykt.**

L. 17208. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Adama ks. Ponińskiego, iż na prośbę Henryka Trzeciaka na podstawie wekslu z daty Lwów 23 września 1874 r. nakaz zapłacenia sumy wekslowej 1150 zł. w. a z pn. przeciw niemu pod dniem 17 grudnia 1875 l. 65458 wydany został, że dla niego kuratora w osobie p. adw. Dr. Skowrońskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Janowicza ustanowiono i temuż nakaz zapłaty doręczono, że więc rzeczą jego będzie temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielić lub innego zastępcę sobie wybrać, i o tem Sądowi donieść.

Lwów dnia 31 marca 1876.

(2020 1—3) **Edykt.**

L. 505. W c. k. Sądzie powiatowym w Cieszanowie na zaspokojenie zakładowi kredytowemu włościańskiemu dłużnej kwoty 236 zł. 49 ct w. a. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużników Piotra i Julii Baraników w Brusnie nowym pod l. k. 90/91 położonej, w dniach 19 czerwca 1876, 17 lipca 1876 i 14 sierpnia 1876, każdą razą o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 800 zł. w. a.

Wadyum 80 zł. w. a.

Warunki są do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Kuratorem wierzycieli p. Jerzy Kotowicz w Cieszanowie.

Cieszanów dnia 28 lutego 1876.

(2018 1—3) **Edykt.**

L. 338. W c. k. Sądzie powiatowym Cieszanowskim na zaspokojenie Zakładowi kredytowemu włościańskiemu dłużnej kwoty 168 zł. 40 cnt. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika Schmula Getzel, w Brusnie nowym pod l. k. 20/35 położonej, w dniach: 19 czerwca 1876 r., 17 lipca 1876 i 14 sierpnia 1876 roku, każdym razem o godzinie 10tej przed południem. Cena wywołania 400 zł. w. a. Wadyum 40 zł. w. a.

Warunki są do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Kuratorem wierzycieli p. Jerzy Kotowicz w Cieszanowie.

Cieszanów dnia 28 lutego 1876.

(2183 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3866. W dniach 16 czerwca 1876, 7 lipca 1876 i 28 lipca 1876 r, każdym razem o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym, w biórze sędziego powiatowego, celem wydobycia ugodzonej sumy 29 złr. 56 ct. a. w., przyznanych już kosztów sporu i egzekucyi w ilości 2 złr. 69 ct., 2 złr. 48 ct. i 1 złr. 58 ct., jako też kosztów niniejszego podania, które podającemu w umiarkowanej ilości 2 złr. 56 ct. przyznaje się, na rzecz proszącego Salamona Teichera, przymusowa sprzedaż realności, pod l. k. 141 w Strzelbicach, pozwanych Wasia Hlibun i Naści Hlibun własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, protokołem de praes. 31 października 1872 r. l. 4311 zastawniczo opisanej, na 105 złr. a. w. ocenionej.

Warunki licytacyi mogą być w zwykłych godzinach urzędowych w registraturze sądowej przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Stare-Miasto, 30 czerwca 1875 r.

(2182 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6900. W dniach 16 czerwca 1875, 7 lipca 1875 i 28 lipca 1875 r., każdym razem o godz. 11 przed południem, odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym, w biurze sędziego powiatowego, celem wydobycia wywalczonej sumy 90 złr. a. w. z odsetkami po 1 złr. tygodniowo od 1 sierpnia 1871 bieżącemi, (od których potrąca się na rachunek tychże zapłaconych 15 złr.), przyznanych już kosztów sporu i egzekucyi w kwotach 2 złr. 94 ct., 86 ct., 2 złr. 36 ct, jakoteż kosztów niniejszego podania które się podającemu w umiarkowanej ilości 2 złr. 81 ct. a. w. przyznaje, na rzecz Abrahama Lamma, przymusowa sprzedaż realności l. k. 99 subr. 269, w Starem-Mieście położonej, Jana Szemerdiaka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, protokołem de praes. 9 września 1874 r. l. 5115 przymusowo ocenionej na 260 złr. a. w.

Warunki licytacyi mogą być w zwykłych godzinach urzędowych w registraturze sądowej przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Stare-Miasto, 1 lipca 1875 r.

(2114) **Ogłoszenie.**

L. 36/k. h. Komisya hipoteczna c. k. Sądu powiatowego w Myślenicach zawiadamia, że w dniu 16 maja 1876 r., złożone zostaną arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej miasta Myślenic, do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w tymże c. k. sądzie powiatowym w dniu powyż oznaczonym, na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Myślenice, dnia 10 maja 1876.

(2096 1—3) **Edykt.**

L. 6781. Niniejszem podaje się do wiadomości, że w tutejszym sądzie odbędzie się dnia 31 maja 1876 r., 28 czerwca 1876 i dnia 20 lipca 1876 r., każdym razem o godzinie 10 rano, na rzecz Berka Jeremiasza egzekucyjna licytacya realności w Izdebkach pod l. k. 156 położonej, Iwana Hocyka własnej.

Cena wywołania wynosi kwotę 161 złr. w. a., a wadyum 16 złr. 10 kr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół zastawnego opisania i ocenienia tej realności przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze, a o wysokości podatków przekonać się można w c. k. urzędzie podatkowym w Brzozowie.

Z c. k. sądu powiatowego

Dubiecko dnia 20 lutego 1876.

(2125 1—3) **Edykt.**

L. 6606. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Józefę Wisłockę, że Wilhelm Gazda wniósł przeciw niej tudzież innym spadkobiercom Apolinarego Wisłockiego w dniu 22 kwietnia 1876 r. do l. 6606, pozew wekslowy o zapłacenie sumy 127 złr. 73 kr. w. a z pn., w skutek czego dla niewiadomej z miejsca pobytu Józefy Wisłockiej adw. Dr. Tokarza z substytucyą adw. Dr. Psarskiego kuratorem ustanowiono i termin do ustnej rozprawy według prawa wekslowego na dzień 1 czerwca 1876 r. godzinę 10 rano wyznaczono.

Poleca się więc Józefie Wisłockiej, by ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzieliła lub innego zastępcę sobie obrała i o tem sądowi doniosła, lub też przy powyższym terminie osobiście stanęła, w przeciwnym bowiem razie wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Tarnów dnia 27 kwietnia 1876.

(2180 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1361. Dnia 30 czerwca 1876 r. o godzinie 10 z rana, z prawnym skutkiem trzeciego terminu, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności Stefana i Maryi Wszaczyszyn własnej w Kupnowicach pod nr. 16 położonej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego, celem pokrycia 300 złr. a. w. z pn.

Za cenę wywołania ustanawia się cena szacunkowa, to jest kwota 600 złr., zaś wadium wynosi kwotę 60 złr. a. w.

Bliższe warunki licytacyjne interesowany przejrzeć może w tusądowej registraturze. Rudki dnia 31 marca 1876.

(2121 1—3) **Edykt.**

L. 3306. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że c. k. notaryusza Tomasza Witkiewicza w Brzozowie do spisania aktów spadkowych w okręgu c. k. Sądu powiatowego Brzozowskiego o ile pertraktacya takowych do kompetencyi c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu należy delegował. Przemyśl dnia 5 kwietnia 1876.

(2401 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4375. C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, iż dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Kadobna dnia 6 czerwca 1876 r. rozpoczyna

Każdy mający interes prawny w tych czynnościach, może się zgłosić i przytoczyć, co dla wyjaśnienia swych praw za stosowne uzna.

Kałusz dnia 8 maja 1876.

(2089 2—3) **Edykt.**

L. 1934. Dla Pawła Korola z Tomaszowiec uchwałą Sądu obwodowego Samborskiego z dnia 7 marca 1876 r. l. 3500 za marnotrawcę uznanego, ustanowiono Hrynia Bezrukiego z Tomaszowiec kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.

Woiniłów dnia 18 marca 1876.

(1900 2—3) **Edykt.**

L. 16067. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że na dniu 21 marca 1876 l. 16067 wniósł Mayer Leib Schützmann przeciw Mortkowi Spinner prośbę o wykazanie usprawiedliwienia prenotacyi uskutecznionej w stanie biernym dóbr Kozina jak Dom 214 pag. 175 n. 52 on. względem prawa dzierżawy propinacyi dóbr Kozina na przeciąg czasu od 1 maja 1863 do końca kwietnia 1865

Ponieważ Mortko Spinner z miejsca zamieszkania i pobytu jest nieznanym przeto c. k. Sąd krajowy mianował dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adw. kraj. Dr. Skowrońskiego z zastępstwem adw. Dr. Bobownika, wyznaczył w myśl §. 45 ust. hip. termin na dzień 29 maja 1876 o godzinie 11 przed południem celem wykazania, iż skarga o usprawiedliwienie w właściwym czasie wniesioną została, lub że termin do usprawiedliwienia tej prenotacyi jeszcze jest otwarty.

Wzywa się zatem niniejszym edyktem Mortka Spinner, ażeby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebny tytuł prawne ustanowionemu zastępcy udzielił lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił słowem stosownych do obrony środków użył gdyż wynikające złe skutki sam sobie przypisać będzie winien.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 16 kwietnia 1876.

(2118 2—3) **Edykt.**

L. 2807. C. k. Sąd powiatowy miej. del. dla okolic miasta Lwowa, czyni wiadomo, że na prośbę Władysława barona Gostkowskiego w celu zaspokojenia dłużnej kwoty 105 złr. w. a kosztów egzekucyjnych w kwocie 5 złr. 97 ct. i 3 złr. 87 ct., tudzież dalszych kosztów egzekucyjnych w kwocie 6 złr. 2 ct. w. a., przymusowa sprzedaż realności dłużnika Tomasza Pernala własnej w Basiówce pod l. 34/49 położonej, w drodze publicznej licytacyi na dniu 16 czerwca 1876 r., na dniu 12 lipca 1876 r. i na dniu 16 sierpnia 1876 r., każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 1050 złr. w. a, a chęć kupienia mający złożyć ma 100 złr. jako wadyum w gotówce lub papierach wartościowych.

Bliższe warunki przejrzeć można w t. s. registraturze.

Lwów dnia 19 kwietnia 1876.

(2115 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1100/R P. Dla przeprowadzenia czynności szacowań ekonomicznych rodzajów uprawy, w myśl ustawy z dnia 24 maja 1869 r. o uregulowaniu podatku gruntowego w okręgu Lwowskiej, komisyi krajowej ogłasza się niniejszem konkurs na jedną posadę referenta ekonomicznego z dyurną 3 złr. w. a.

Ubiegający się o rzeczoną posadę winni wnieść podania swoje własnoręcznie pisane i należycie omarkowane w przeciągu dni czternastu, licząc od dnia pierwszego ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ na ręce pp. Starostów do Prezydyum c. k. komisyi krajowej podatku gruntowego we Lwowie i do podania dołączyć legalne świadectwa udowadniające: obywatelstwo austryackie, wiek, stan, nauki odbyte, zachowanie się i zdrowie fizyczne, jakoteż dotychczasową służbę lub zatrudnienie, oraz że władają językami krajowemi, tudzież wykształcenie w zawodzie rolniczym.

Lwów dnia 9 maja 1876.

(1942 2—3) **Edykt.**

L. 14095. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Aleksandra Miazgi z dnia 3 czerwca 1875 do l. 30112 i przeprowadzonej w myśl § 45 ust. hip. rozprawie uchwałą z dnia 23 października 1875 l. 54488 wykreślenie prenotacyi sumy 300 zł. w. a. z pn. na rzecz Leona Bersohna w stanie biernym sum 2000 zł. i 500 zł. w. a. na częściach dóbr Czermno ut Instr. 426 p. 33 n. 20 i Instr. 341 p. 317 n. 20 on. zahipotekowanych ze stanu biernego tych sum zaintabulowała

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomych dla Józefa Kosina i dla Balbiny Konopka do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Bokownika z zastępstwem adwokata Dr. Skowrońskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Józefa Kosinę i Balbiny Konopka aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcy się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 1 kwietnia 1876.

(2130 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 358. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Rosi Schmelz przeciw Michałowi i Maryannie Klima względem dłużnej kwoty 83 zł. 6 ct. w. a. zpn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod Nr. 41 w Starych Stawach w dniu 2 czerwca, 7 lipca i 11 sierpnia 1876 każdym razem o godzinie 10 zrana.

Warunki licytacyjne mogą w każdej chwili w godzinach urzędowych być przejrzane. C. k. Sąd powiatowy

Oświęcim 13 marca 1876.

(2112 2—3) **List gończy.**

L 8630. Jan Mańkiewicz rodem z Połotupii w gubernii Kowieńskiej, od kilku lat w Krakowie przebywający i to aż do jesieni 1875 u OO. Reformatów jako braciszek pod imieniem „Ojca Kaźmierza“; a następnie jako kleryk kościoła katedralnego krakowskiego, ukrywający się obecnie pod cudzym paszportem kleryka Józefa Pęksy lub obywatela z Bytomia Tomasza Skorki lub pod innym, obwiniony jest o zbrodnię oszustwa przez podstępne wyłudzenie kwoty 1294 rubli od dwóch wieśniaków pod pozorem, że tu dla nich nabył gospodarstwo gruntowe i o usiłowane wyłudzenie dalszej kwoty 2000 rubli. Tenże Mańkiewicz zniknął 8 kwietnia 1876 z Krakowa, przebywał do 26 kwietnia 1876 w Bytomiu na Szlązku górnym u niejakiego Tomasza Skorki i Antoniny Michalikowej, robiąc z tamtąd często wycieczki do Frankfurta niby dla odebrania znacznej wygranej 60000 mark którą się często chwalił, a raczej celem popełnienia różnych oszustw. Poszukiwany jest także przez kr. Policyę w Dreźnie, będąc zupełnie podobnym do oszusta który się tam w lipcu 1875 zjawił, a zachodzi wielkie prawdopodobieństwo że wyłudza od wieśniaków pieniądze nakłaniając ich do emigracyi.

Ma on 28 lat, katolik, stanu wolnego, średniego wzrostu, krępy, ma bure oczy, bardzo rzadkie szczebiaste blond włosy, nosił w ostatnim czasie małe wąsy i bródkę które w razie potrzeby golił i ubierał się w suknie cywilne mając w ostatnim czasie ciemny paletot w kratkę i niski kapelusz czarny. Przywdziewał on jednak czasem nawet po opuszczeniu klasztoru habit, czasem nosił niebieskie okulary. Mówi źle po niemiecku i lubi się bardzo chwalić majątkiem familią i t. p.

W razie potrzeby może być udzieloną fotografia Mańkiewicza.

Wzywa się wszystkie władze o wyśledzenie tego oszusta, przyaresztowanie i dostawienie do tutejszego sądu.

C. k. sąd krajowy karny

Kraków dnia 9 maja 1876.

(2109 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 20678. W celu zabezpieczenia robót przygotowawczych około odbudowy stałego mostu Nro. 54 w Książnicach jako i budowy tymczasowego mostu objazdowego na rzece Rabie w Książnicach w bocheńskim okręgu budowniczym odbędzie się dnia 26 maja 1876 przedpołudniem w c. k. Starostwie w Bochni rozprawa licytacyjna za pomocą pisemnych ofert.

Cena fiskalna robót wykonać się mających wynosi:

Około budowy stałego mostu Nr 54	8986 złr. 15 ct.
wybudowanie tymczasowego mostu	899 złr. 33 ct.
razem . . .	9885 złr. 48 ct.

Odnoszące się do tego przedsiębiorstwa ogólne i szczegółowe warunki budowy plany i wykaz cen jednostkowych mogą być przejrzane w powyżej wymienionym starostwie w godzinach urzędowych.

Mający chęć podjąć się tego przedsiębiorstwa winni wnieść pisemne oferty stemplem na 50 ct. i w 5% wadyum opatrzone w oznaczonym terminie i to najpóźniej do godziny 12 w południe do c. k. Starostwa w Bochni.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione. Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 5 maja 1876.

(2131 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8737. C. k. Sąd w Peczeniżynie sprzedaje w celu wydobycia kwoty 34 zł. w. a. na rzecz Chaima Stendiga sianożęć „Zapidki“ zwaną w Rungurach pod l. 100 położoną, ciała tabularnego nie stanowiącą dotychczas Michała Andriaszko własną, przy trzech terminach licytacyjnych t. j. w dniu 31 maja, 30 czerwca i 1 sierpnia 1876 r. każdym razem o godzinie 9 rano w tutejszym Sądzie a przy trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej.

Zakład 10% od ceny wywoławczej 250 zł. w. a.

Akt oszacowania i warunki sprzedaży można w t. s. archiwum przejrzeć.

Peczeniżyn dnia 30 grudnia 1875.

(2108 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 20025. W celu zabezpieczenia budowy regulacyjnej na Stryju powyżej mostu rządowego w Stryju w cenie fiskalnej 6948 zł. $18\frac{1}{2}$ ct. odbędzie się w c. k. Starostwie stryjskiem na dniu 1 czerwca 1876 publiczna licytacya za pomocą ofert.

Warunki budowy można przeglądać w rzeczonem c. k. Starostwie, gdzie także w powyższym terminie najdalej do godziny 12 w południe mają być wniesione oferty zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty oddane po terminie lub nie ułożone w przepisany sposób nie będą uwzględnione. Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 1 maja 1876.

(1999 2—3) **Edykt.**

L. 6159 C. k. Sąd obwodowy Tarnowski w skutek prośby Jakóba Eisenberga, zezwala na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zgubionego wekslu z daty Tarnów 15 lutego 1866 w Tarnowie dnia 1 marca 1866 płatnego, na sumę 120 zł. opiewającego, przez Konstantego i Anielę Łóbojków akceptowanego, przez Efroima Ornsteina na własne zlecenie wystawionego, na Jakóba Eisenberga żyrowanego, i wzywa edyktem niniejszym posiada za wyż opisanego wekslu, aby go w 45 dniach od pierwszego ogłoszenia w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej licząc, tem pewniej Sądowi przedłożył, ileże po upływie wyznaczonego terminu, weksel ten za umorzony uważanym będzie.

O tem zawiadamiamy z miejsca pobytu niewiadomych dłużników Konstantego i Anielę Łóbojków z nadmienieniem, że dla tychże zamianowany został kuratorem p. adw. Dr. Psarski ze zastępstwem adw. Dr. Reinera.

Tarnów 27 kwietnia 1876.

(2135 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1082. R. P. Dla wykonania czynności mierniczych w myśl ustawy z dnia 24 maja 1869 o uregulowaniu podatku gruntowego w okręgu Lwowskiej komisyi krajowej. ogłasza się niniejszem konkurs na posadę mierniczego względnie prowizorycznego mierniczego z diurną trzech (3) zł.

Ubiegający się o rzeczoną posadę winni wnieść podania swoje własnoręcznie pisane w przeciągu dni 14, licząc od dnia 1 umieszczenia niniejszego ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ na ręce pp Starostów do Prezydyum tutejszej komisyi krajowej podatku gruntowego i do podania dołączyć legalne świadectwa udowodniające: obywatelstwo austryackie, stan, nauki odbyte, zachowanie się i zdrowie fizyczne, jakoteż dotychczasową służbę lub zatrudnienie i że władają językami krajowemi, tudzież udowodnić mają uzdolnienie do samoistnego wykonania pomiarów geometrycznych, lub dołączyć świadectwa egzaminów geometryczno praktycznych.

Z Prezydyum c. k. komis i krajowej podatku gruntowego.

Lwów 9 maja 1876.

(2029 2—3) **Edykt.**

L. 18680. C. k. Sąd krajowy we Lwowie, niniejszym edyktem wiadomo czyni, Szymonowi Seńkowskiemu, że małżonkowie Antoni i Maryanna Nawroccy o wykreślenie sumy 200 złp. dom. 19 p. 239 n. 1 on zabezpieczonej ze stanu biernego realności pod l. $322\frac{4}{4}$ przeciw niemu pod dniem 3 kwietnia 1876 Nr. 18680 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili w skutek czego pozew do pisemnego postępowania dekretowany został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome a zatem c. k Sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata Dr. Szwedzickiego z substytucyą adwokata Dr. Popławskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 8 kwietnia 1876.

(2136 2—3) L. 186.

Ogłoszenie konkursu

na następujące posady nauczycielek szkoły etatowej trzyklasowej żeńskiej w Rohatynie:

1. Na posadę nauczycielki kierującej z roczną płacą 500 zł. a to 450 zł. tytułem płacy etatowej a 50 zł. tytułem dodatku za kierownictwo.
2. Na dwie posady nauczycielek młodszych każda po 270 zł. rocznej płacy.

Prezentuje miejscowa Rada szkolna.

Podania o powyższe posady opatrzone w dowody wykazujące wiek i odpowiednie uzdolnienie kandydatki należy wnieść do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Brzeżanach najdalej w 6 tygodni licząc od pierwszego umieszczenia niniejszego obwieszczenia w dzienniku urzędowym, przyczem się zauważa że kandydatki będące już w służbie mają podania swoje wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych okręgowych Rad szkolnych, pod których są Zwierchnictwem.

Podania spóźnione lub nieopatrzone w potrzebne dowody nie zostaną uwzględnionemi. Z c. k. okręgowej Rady szkolnej

Brzeżany 5 maja 1876.

(2041 2—3) **Konkurs.** L. 646.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę:

1. Dyrektora przy szkole wydziałowej połączonej ze szkołą pospolitą w Gródku z roczną płacą etatową 700 zł. i 200 zł. w. a. dodatku za kierownictwo prócz wolnego pomieszkania

2. Na posadę nauczyciela dla trzech wyższych klas szkoły wydziałowej w Gródku z roczną płacą etatową 700 zł. w. a. Przy obsadzeniu tej posady uwzględni się kandydatów, którzy wykażą się egzaminem z drugiej grupy

3. Na posadę nauczyciela dla niższych klas szkoły wydziałowej w Gródku z roczną płacą etatową 500 zł. w. a. Kandydaci mają wykazać się świadectwem kwalifikacyjnym do dawnych szkół głównych czyli czteroklasowych pospolitych

4. Na posadę nauczyciela młodszego przy szkole wydziałowej w Gródku z roczną płacą etatową 300 zł. w. a. Wymaga się kwalifikacyi jak pod l. 3 Prawo prezentowania wykonuje Rada szkolna miejscowa

W powiecie gródeckim.

Na posady nauczycieli przy szkołach etatowych jednoklasowych w 5) Dobrzanach 6) Małkowicach, 7) Dołhomościskach i 8) Rodatyczach z płacą roczną 300 zł. w. a. prócz wolnego pomieszkania.

Na posady nauczycieli przy szkołach filialnych w 9) Bartatowie, 10) Milatynie, 11) Rokitnie i 12) Otenhausen z płacą roczną 250 zł. w. a. i pomieszkaniem wolnem.

W powiecie bobreckim.

Na posady nauczycieli przy jednoklasowych szkołach etatowych 13) w Starem siole 14) Suchodole 15) i Nowosielcach z płacą roczną 300 zł. w. a. i pomieszkaniem wolnem.

Przy szkołach filialnych 16) w Romanowie, 17) Kocurowie, 18) Zagóreczku, 19) Hrusiatyczach, 20) Żyrawie, 21) Sokołówce, 22) Kołodurach, 23) Bertyszowie, 24) Stańkowcach, 25) Rudzie, 26) Sarnikach, 27) Budkowie, 28) Łopusznie, 29) Żabokrukach, 30) Strzeliskach starych, 31) Repechowie 32) Siedliskach, 33) Dziewiętnikach, 34) Szołomyi, 35) Hryniowie, 36) Dulibach z płacą roczną 250 zł. w. a. i pomieszkaniem wolnem.

W powiecie lwowskim.

Na posadę nauczyciela kierującego przy szkole dwuklasowej w Bilce szlacheckiej z płacą roczną 300 zł. 50 zł. w. a. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem, na posady przy szkołach etatowych jednoklasowych 38) w Czyszkach, 39) Remenowie, 40) Dawidowie z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem; na posady przy szkołach filialnych 41) w Leśniowicach, 42) w Lesienicach, 43) Rudnie, 44) Pustomytach, 45) Glinnie, 46) Chrumie starem, 47) Dmytrowicach, 48) Czyżykowie, 49) Humieńcu, 50) Srokach koło Lwowa, 51) Srokach koło Szczerca, 52) Podborcach, 53) Podliskach wielkich, 54) Stroniatynie, 55) Sołonce, 56) Kukizowie, 57) Porsznie, 58) Jaryczowie, starym, 59) Pikułowicach, 60) Czarnuszowicach, 61) Ceperowie, 62) Laszkach murowanych, 63) Rudanicach, 64) Krzywczycach, 65) Hołosku wielkim, 66) Polanie, 67) Rzęśni ruskiej, 68) Kościejowie, 69) Zboiskach, 70) Rakowcu, 71) Nikonkowicach, 72) Lubianie, 73) Brodkach, z płacą roczną 250 zł. w. a. i pomieszkaniem wolnem. Prawo prezentowania wykonują wszędzie Rady szkolne miejscowe.

Podania zaopatrzone w potrzebne dowody należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do 30 czerwca 1876 r, do Rady szkolnej okręgu zamiejskiego we Lwowie.

Podań spóźnionych lub niezaopatrzonych w potrzebne dowody nie będzie się uwzględniać.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej.

Lwów dnia 30 kwietnia 1876.

(2014 2—3) **Edykt.**

L. 4473. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy nieobecnemu Stanisławowi Wartalskiemu wiadomo czyni, że w sprawie wekslowej Herscha Edelsteina przeciw niemu o 400 zł. w. a. zpn. temuż z powodu nastąpić mającego przesłuchania Jego na dniu sądowym 29 maja 1876 r. na wnioski przez powoda Herscha Edelsteina na dniu sądowym 26 stycznia 1875 uczynione, p. adwokata dr. Szeparowicza za kuratora ustanowiono.

Stanisławów 22 kwietnia 1876.

(2091 2—3) **Edykt.**

L. 1442. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa celem przyznania kapitału indemnizacyjnego orzeczeniem byłej c. k. Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych w Krakowie z dnia 28 lipca 1856 r. L. 3467 na sumę 673 zł. 55 kr. m. k. dla jednej szóstej (1/6) części dóbr Zawada wedle Dom. 256, pag. 27, n. 75, haer. do Anastasyi Czerskiej 2go ślubu Prohaska należącej tych wszystkich, którzy jakie prawa hipoteczne na tych dobrach mają, aby swoje wierzytelności i pretensye najpóźniej do dnia 11 lipca 1876 r. w c. k. Sądzie obwodowym w Nowym Sączu pisemnie lub ustnie zgłosili.

Zgłoszenie ma zawierać:

a) imię i nazwisko tudzież miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego pełnomocnika, który się pełnomocnictwem we formie prawnej wystawionem i legalizowanem ma wykazać;

b) liczebnie oznaczoną wierzytelność, tak co do kapitału jakoteż co do odsetków, o ile im służy prawo zastawu równe z kapitałem;

c) tabularne oznaczenie zameldowanej pozycyi;

d) a jeżeli zgłaszający mieszka po za obrębem tutejszego Sądu obwodowego także wymienienie pełnomocnika tutaj zamieszkałego do odbierania sądowych uchwał, inaczej takowe zgłaszającemu pocztą będą przesłane, a to ze skutkiem prawnym doręczenia do rąk własnych.

Zarazem się oznajmia, że niezgłaszający swej pretensyi w powyższym terminie uważanym będzie, jakoby na przekazanie swej wierzytelności na kapitał indemnizacyjny wedle porządku tabularnego zezwolił i że przy odnośnej rozprawie nie będzie słuchany.

Niezgłaszający swej pretensyi w terminie edyktalnym traci także prawo wszelkiego zarzutu i wszelkie środki prawne przeciw porozumieniu się wierzycieli stawających w ślad §. 5. patentu z dnia 25 Września 1850 możliwemu w przypuszczeniu, że jego wierzytelność w miarę porządku tabularnego na kapitał indemnizacyjny przekazaną lub też w ślad §. 27 patentu z dnia 8 listopada 1853 na gruncie zabezpieczoną zostanie.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz dnia 22 kwietnia 1876.

(2088 2—3) **Edykt.**

L. 1045. Dnia 31 maja i na dniu 21 czerwca 1876 r. każdym razem o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie w sprawie Mendla Goldberga przeciw Marcinowi Mendzeli o 40 zł. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 83 w Sieteszy położonej ciała tabularnego nie stanowiącej protokołem 21 sierpnia 1874 roku l. 4949 egzekucyjnie opisanej protokołem dnia 23 marca 1875 r. L. 2936 na 331 zł. w. a. oszacowanej Marcina Mendzeli własnej składającej się z domu i ogrodu w rozległości 953 kwadr. sążni.

Ceną wywołania jest cena szacunkowa niżej której realność ta przy pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie i dopiero po przesłuchaniu wierzycieli do czego termin na dzień 21 czerwca 1876 r. o godz. 3 popołudniu wyznacza się, trzeci termin licytacyjny rozpisany zostanie.

Wadyum wynosi 33 zł.

Reszta warunków licytacyjnych akt opisowego zajęcia i oszacowania leżą w tutejszosądowej registraturze do przejrzenia.

O tem zawiadamia się wierzycieli którzyby w tym czasie prawo rzeczowe na tę realność nabyli, którymby rezolucya licytację dozwalająca doręczoną nie została do rąk ustanowionego dla nich kuratora Jana Ziomby w Sieteszy.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk 9 kwietnia 1876.

(2094 2—3) **Edikt.**

Z. 2589. In der provisorischen Executions Angelegenheit der Gilzie Bikel gegen Jakob Singer pt. 200 fl. ö. W. wird für den dem Aufenthalsorte nach unbekannten Executen Jakob Singer auf dessen Gefahr und Kosten ein Curator in der Person des Samuel Thenen aus Tysmienitz bestellt

Tysmienitz 10 May 1876.

(2086 2—3) **Edykt.**

L. 6773. C. k. sąd powiatowy w Kętach wzywa z miejsca pobytu niewiadomą Maryannę Prochownik, by tem pewniej w przeciągu jednego roku do przyjęcia spadku po zmarłym w dniu 22 lipca 1874 r. bez testamentu Pawle Prochowniku z Porąbki, do tutejszego sądu się zgłosiła i prawem przepisaną deklaracyę złożyła, gdyż w przeciwnym razie spadek powyższy z ustanowionym dla niej kuratorem Majchrem Błasiakiem przeprowadzony będzie.

Kęty dnia 14 marca 1876.

(2064 2—3) **Edykt.**

L. 220. C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do publicznej wiadomości, że w Sądzie tutejszym dnia 8 czerwca 1876, 22 czerwca 1876 i dnia 20 lipca 1876 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 37/72 w Boberce położonej, Wasyla Nanowskiego własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego, w kwocie 100 zł. a względnie 98 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 200 zł., zaś wadyum 20 zł. w. a.

Realność ta sprzedaną będzie na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania.

Lutowiska, dnia 29 marca 1876.

(2063 2—3) **Edykt.**

L. 219. C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do publicznej wiadomości, że w Sądzie tutejszym dnia 8 czerwca 1876, dnia 22 czerwca 1876 i dnia 20 lipca 1873 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności, pod l. k. 14/42 w Dzwiniaczu górnym położonej, Stefana Macków własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego, w kwocie 100 zł. a względnie 98 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 400 zł., zaś wadyum 40 zł. w. a.

Realność ta sprzedaną będzie na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania.

Lutowiska, dnia 29 marca 1876 r.

(2066 2—3) **Edykt.**

L. 5422. C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do publicznej wiadomości, że w Sądzie tutejszym dnia 8 czerwca 1876, dnia 22 czerwca 1876 i dnia 20 lipca 1876 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 63/77 w Boberce położonej, Andryja Pachulicza własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego, w kwocie 200 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 400 zł., zaś wadyum 40 zł. w. a.

Realność ta sprzedaną będzie na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania.

Lutowiska, dnia 29 marca 1876 r.

(2073 2—3) **Edykt.**

L. 21804. C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, Nr. 1 Dz. p. p. położony majątek Osiasza Drukera.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. radcy sądu krajow. Janowi Mayerowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się adw. Dra. Filipa Mauscha, wzywając zarazem wierzycieli aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy, i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 17 maja 1876 r. godzinę 3 po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 20 czerwca 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 12 lipca 1876 r., godzinę 9 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, dnia 21 kwietnia 1876.

(2057 2—3) **Konkurs** L. 9573.

na posady ekspedyentów pocztowych

1) w Olpinach, powiecie Jasielskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.; płaca roczna 150 zł. i ryczałt kancelaryjny rocznych 40 zł

2) w Weldzierzu, powiecie Dolinianskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł; płaca roczna 200 zł., ryczałt kancelaryjny rocznych 60 zł. i ryczałt rocznych 650 zł. za utrzymywanie codziennej jazdy posłańczej na przestrzeni pomiędzy Weldzierzem i Doliną.

3) w Chołojowie powiecie Kamieneckim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł; płaca roczna 150 zł., ryczałt kancelaryjny rocznych 40 zł. i ryczałt rocznych 500 zł. za utrzymywanie jazdy posłańczej do Radziechowa i napowrót.

Prośby o nadanie każdej z tych posad, w których kompetenci są winni wyrazić oświadczenie, że w razie, gdyby w wymienionej miejscowości została otwarta i ze służbą pocztową połączona stacya telegraficzna, zobowiązują się wypełniać służbę telegraficzną za systemizowane w tej mierze wynagrodzenie, należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do ces. kr. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 6 maja 1876.

(2003 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 643. Dnia 6 czerwca 1876 r. o godz. 10 rano, odbędzie się publiczna licytacyjna sprzedaż realności wiejskiej pod l. k. 22 w Brzezowie, Jana Sąsiadka własnej, na zaspokojenie pretensyi Rachli Rosen, w kwocie 8 złr. 60 ct. w. a. z pn. i p. Józefa Służewskiego w kwocie 50 złr. a. w., z pn. za jakąkolwiekbądź cenę.

Cena wywołania wynosi 1665 złr. w. a. wadium 166 złr. 50 ct. w. a.

Resztę warunków wolno przejrzeć w t. s. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Dębica dnia 4 kwietnia 1876.

(2079 2—3) **Edykt.**

L. 18466. C. k. sąd krajowy wzywa dzierzycieli książeczki galicyjskiej kasy oszczędności Nr. 12340 na 44 złr. i 20 złr., na imię Józefa Zająca opiewającej, aby takową w ciągu sześciu miesięcy przedłożyli, lub w tym samym terminie swoje prawa do niej wykazali, gdyż inaczej książeczka ta za umorzoną zostanie uznaną.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 22 kwietnia 1876.

(2095 2—3) **Edykt.**

L. 14695. Lwowski c. k. Sąd krajowy oznajmia, że celem ściągnięcia przez niemiecki bank hipoteczny w Sachsen Meiningen przeciw p. Leokadyi Semetkowskiej wywalczonych należytości 1925 tal. p. k. w efektywnej monecie brzęczącej i 54450 talr p. k. w tej samej monecie zpn egzekucyjna licytacya w drodze publicznego przetargu realności pod l. 56 now./45 star. rynek położonej, na dniu 12 czerwca, 10 lipca i 7 sierpnia 1876 r., każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie się odbędzie i że wspomniona realność w powyższych terminach niżej ceny szacunkowej 86404 zł. 24 ct. w. a. sprzedaną nie zostanie.

Dokument oszacowania i warunki licytacyjne można w t. s. registraturze przejrzeć lub w odpisach podnieść.

O tej licytacyi uwiadamia się tych wierzycieli hipotecznych, którzy po 9tym marca 1876 r. jako dniu wystawienia odnośnego ekstraktu tabularnego do tabuli miejskiej weszli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakichkolwiek bądź powodów doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego dla nich kuratora w osobie adw. dr. Szwedzkiego z zastępstwem adw. dr. Popławskiego.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów d. 29 kwietnia 1876.

Edikt.

Zahl 14695. Vom Lemberger k. k. Landes-Gerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß bei demselben zur Hereinbringung der — von der deutschen Hypothekenbank in Sachsen-Meiningen wider Frau Leokadie Semetkowska ersiegten Beträge per 1925 Thaler preuß. Courant in effektiver klingender Münze und per 54450 Thr. pr. Cour. in gleicher Münze sammt Nebengebühren die exekutive Feilbietung der in Lemberg sub Nr. 56 neu, 45 alt, Stadt gelegenen Realität am 12 Juni, 10 Juli und 7 August lauf. Jahres, jedesmal um 10 Uhr Vormittags abgehalten, und daß diese Realität an den obigen Terminen unter dem Schätzungswerthe von 86404 fl 24 kr. nicht veräußert werden wird.

Die Schätzungs-Urkunde und die Feilbietungs-Bedingungen können in der h. g. Registratur eingesehen oder in Abschrift erhoben werden.

Von dieser Feilbietung werden diejenigen Tabulargläubiger, welche nach dem 9 März 1876 als dem Ausstellungstage des bezüglichen Tabular-Extraktes in die Stadttafel gelangen sollten, oder denen der gegenwärtige Lizitations-Bescheid aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, durch den ihnen in der Person des Advokaten Dr. Szwedzicki mit Substituirung des Advokaten Dr. Popławski bestellten Kurator verständigt.

Vom k. k. Landes-Gerichte

Lemberg 29 April 1876.

Galicyjskie c. k. Namiestnictwo we Lwowie.

Obwieszczenie konkursu.

L. 20967. (2149 2—3)

Nazwa posady obsadzić się mającej	Nazwisko władzy, przy której posada jest opróżnioną	Dochody do tej posady przywiązane: płaca roczna złr.	na mieszkanie złr.	25% dodatek aktywalny	dyety złr.	Wiadomości i inne warunki potrzebne do jej uzyskania	Czy do tej posady potrzeba: praktyki na próbę i jak długo	złożyć egzamin i z których przedmiotów?	Władze i przedsiębiorstwa, do których potrzeba podać prośbę o posadę	Termin ubiegania się	Uwaga
Kilka posad drogomistrzów a względnie nadzorców rzek	Przy galicyjskich okręgach budowniczych	350 z prawem posunięcia się do wyższych płac 400 i 450 złr. z 25% dodatkiem aktywalnym	—	87 zł. 50 ct	Za obchodzenie gościńca lub rzek ryczałtowe wynagrodzenie po 20 — 30 złr. rocznie od mili	Wymaga się, aby ubiegający się władał językami krajowemi; umiał dobrze czytać, pisać i rachować. Nadto pożądanem jest, aby kandydat umiał cokolwiek rysować, o ile to od empiryka budowniczego wymaganem być może. Drogomistrz powinien być wyuczonym murarzem, kamieniarzem lub cieślą, dozorca rzek zaś takimże flisakiem	—	—	Prośby podać należy do c. k. Namiestnictwa we Lwowie w drodze przepisanej	do końca czerwca 1876	Do tych posad nie ma jeszcze uprawnionych kompetenów w zapisie.

Lwów dnia 7 maja 1876.

L. 55. **Ogłoszenie.** (2128)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy Ostrów-Borek.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym w Bochni, dnia 15 maja 1876 r., na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Bochnia, dnia 8 maja 1876.

(2132) **Ogłoszenie.**

L 6082 W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o p. k. i § 37 ust. pras w skutek wniosku c. k. prokuratoryi państwa, że treść artykułu wstępnego w numerze 10 czasopisma „Pszczółka" z dnia 5 maja 1876 pod napisem: „Prośba do Cesarza i c. k. urzędy" tak w pierwszym, jak i w drugim nakładzie tego numeru stanowi istotę czynu występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi z §. 300 u. k. że zatem zarządzona konfiskata pierwszego i drugiego nakładu numeru 10go, czasopisma „Pszczółka„ jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści inkryminowanego artykułu wzbronionem i zabrany nakład ma być zniszczony.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. Sądu krajowego karnego
Lwów dnia 11 maja 1876.

(2102 3—3) **Edikt.**

Zahl 9516. Von Seite des k. k. Bezirks-Gerichtes in Kossów wird hiemit öffentlich bekannt gemacht, daß in Sachen des Maier Jägermann gegen die liegende Masse nach Jury Jaremin wegen 80 Gulden österr. Währ. zur Hereinbringung der Forderung von 80 Gulden sammt sechsperzentigen Zinsen vom 26 Juli 1869 drei Jahre zurückgerechnet, Exekutionskosten per 5 fl. 25 kr., 1 fl. 37 kr., 2 fl. 36 kr. und den Kosten des gegenwärtigen Gesuches per 14 fl. 82 kr. die exekutive öffentliche Veräußerung der in Wierzbowiec sub Cons.-Nr 117 gelegenen schuldnerischen, keinen Tabularkörper bildenden Realität bewilligt, und behufs Vornahme derselben drei Termine und zwar auf den 31 Mai, 28 Juni und 19 Juli 1876 jedesmal um 10 Uhr Vormittags anberaumt wurden, bei deren erstem und zweitem Termine diese Realität nur um oder über dem Schätzungswerthe, — beim dritten aber auch unter demselben, um welchen immer Preis veräußert werden wird, und zwar unter folgenden Bedingungen:

Zum Ausrufspreise wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth von 165 Gulden österreichischer Währung angenommen

Jeder Kauflustige ist verbunden 10% des Ausrufungspreises als Vadium zu Händen der Lizitationskommission im Baaren zu erlegen, welches dem Meistbiethenden in den Kaufschilling eingerechnet den übrigen Lizitanten aber nach Abschluß der Lizitation zurückgestellt werden wird.

Die übrigen Lizitationsbedingungen, so wie der gerichtliche Schätzungsakt können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Bezüglich der auf dieser Realität haftenden Lasten werden die Kauflustigen an das hiesige k. k. Steueramt gewiesen

Wozu die Kauflustige eingeladen werden.
K. k. Bezirksgericht.
Kossow 18 Dezember 1876.

(2077 3—3) **Edykt**

L. 2491. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu wzywa każdego, ktoby posiadał weksel ddto. Pyszkowce 24 czerwca 1874 r. na 5000 złr. w. a, do dyspozycyi wystawiciela opiewający, przez p. Cezara Cieleckiego akceptowany, ażeby w przeciągu dni 45 od umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie urzędowej, z wekslem tym tu w sądzie zgłosił się, gdyż inaczej ten weksel za nieważny uznany zostanie.

Tarnopol dnia 23 lutego 1876.

(1875 3—3) **Edykt.**

L. 2418. W c. k. Sądzie powiatowym Sokołowskim odbędzie się dnia 28 czerwca, 28 lipca i 25 sierpnia 1876 o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności Jędrzeja Rzeszutka pod l. 272 w Woli Raniowskiej położonej.

Cena wywołania 270 zł. wadyum 27 zł. w. a.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w registraturze do przejrzenia.

Sokołów 8 kwietnia 1876.

(1917 3—3) **Edykt.**

L. 4866. C. k. Sąd powiatowy Skole uwiadamia że na dniu 20 czerwca, 20 lipca i 20 sierpnia 1876 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż realności pod N. D. 234—53 i 27 w Podhorodcach położonej na 2600 zł. w. a. ocenionej Jana Jaksza własnej na rzecz c. k. uprz. zakładu włościańskiego w celu zapłacenia sumy 600 i 300 zł. w. a w tutejszym Sądzie z tem przedsięwziętą będzie że ta realność na pierwszych dwóch terminach tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, na drugim zaś także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie, i że cenę wywołania stanowić będzie suma 2600 zł. w. a. i że każdy kupienia chęć mający ma 260 zł. jako zakład przed komisyą licytacyjną złożyć.

Resztę warunków można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Skole dnia 13 kwietnia 1876.

(1993 3—3) **Edykt.**

L. 4558 C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Mikołaja Matłowskiego, z życia i miejsca pobytu nieznanego, tudzież spadkobierców jego z imienia, z życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim, o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 1000 złp. ze stanu biernego realności pod L 158 m. w Przemyślu, Domicela Podłuska pozew wytoczyła, na który pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni się poleca.

Oraz ustanawia Sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie adwokata Dr. Skórskiego z zastępstwem adwokata Dr. Łużeckiego i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli lub innego pełnomocnika Sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 12 kwietnia 1876.

(1904 3—3) **Edykt.**

L 3454. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Jana Kulczyckiego z życia i miejsca pobytu nieznanego, tudzież spadkobierców jego z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 500 złp. ze stanu biernego realności pod l k. 158 m. w Przemyślu, Domicela Podłuska pozew wytoczyła, na który pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni się poleca.

Oraz ustanawia sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie adw. Dr. Skórskiego z zastępstwem adw. Dr. Łużeckiego i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl dnia 5 kwietnia 1876.

Doniesienia prywatne.

C. k. uprz. gal. kolej



Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Na odbytem dziś XXtem zwykłem walnem Zgromadzeniu akcyonaryuszów c. k. uprz. galicyjskiej kolei Karola Ludwika, ustanowiono dywidendę na 1%, czyli po 2 zł. 10 ct. w. a. od akcyi. względnie od okazu użytkowania *(Genussschein)*, która wypłacaną będzie począwszy od dnia 1 lipca r. b.

Zapadający dnia 1 lipca 1876 r. kupon od akcyi wypłacać się więc będzie po 7 zł. 35 ct. w. a., kupon od okazu użytkowania po 2 zł. 10 ct. w. a., w kasie centralnej towarzystwa w Wiedniu i w innych zwykłych miejscach wypłaty.

Występujący członkowie Rady zawiadowczej wybrani zostali ponownie, a mianowicie panowie:

A. O. Mises, Edward bar. Todesco i Ludwik hr. Wodzicki.

Do Wydziału rewizyjnego dla zbadania rachunków z roku 1876 wybrani panowie:

N. eq. de Kallir, Dr. Klemens Raczyński i Dr. Jan de Weniczierl;

jako zastępcy panowie:

Dr. Fr. Kratter, Juliusz Kunewalder i Adolf Nassau.

Wiedeń, dnia 11 maja 1876 r.

2134 2—3 ***Rada zawiadowcza.***

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.